

# Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 38

WARSZAWA — 8 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ŻŁ 5

## Lenino — symbol braterstwa żołnierskiego

W dniu 12 października 1943 roku, wczesnym rankiem ruszyli dwa pułki I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki do ataku na niemieckie okopy pod wsią Lenino, na Smoleńszczyźnie. Bitwą tą rozpoczął się wspólny szlak walki z bohaterką Armii Radziecką w wielkim i triumfalnym marszu Stalingrad — Berlin, który był ciosem śmiertelnym dla hitlerystów.

Jakkolwiek z historycznego punktu widzenia bitwa pod Lenino nie decydowała o jakichś wielkich operacjach na olbrzymim froncie walki — stała się ona symbolem braterstwa żołnierza radzieckiego i polskiego we wspólnym walce z hitlerowskim okupantem.

W kilka tygodni po powstaniu I Dywizji w dniu 17 czerwca 1943 r. Generalissimus Stalin w odpowiedzi na pismo Związku Patriotów Polskich pisał:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrudnić przyjaźń polsko-radziecką

i dopomóc we wszystkich sile do odbudowania wolnej i niepodległej Polski”.

Ta historyczna zapowiedź znalazła swą pełną realizację już w latach 1944 i 45, kiedy to z kart Manifestu PKWN padły rewolucyjne zapowiedzi dotychczas oficjalnie w Polsce nie słyszane. We wspólnym marszu bojowym dołączyliśmy ze zwycięską Armią Radziecką

do Berlina, gdzie żołnierz polski zawiesił chorągiew naszą na łuku Bramy Brandenburskiej obok zwycięskiej chorągwi Związku Radzieckiego.

Polska Ludowa nie została wytargowana przez lokajów Churchilla miażdżących się szumnie „rzędem londyńskim”. Polska Ludowa powstała z krwi wspólnie przelanej przez żołnierza radzieckiego i polskiego na polach bitew, jako żywy dowód wiary w braterstwo, przejawiające się w przyjaźni polsko-radzieckiej, o której 17 czerwca 1943 r. mówił Józef Stalin. Siedem lat temu I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki zdała chlubnie swój bojowy egzamin, krwią pieczętując przyjaźń między narodem polskim i radzieckim.

Dziś, gdy w cieniu brzoź Smoleńszczyzny spoczywają ciała bohaterów

bitwy spod Lenino, kiedy w pamięć naszej powoli zacieraają się wielkie i ciężkie przeżycia owych dni, przystąpiliśmy już do drugiej wielkiej ofensywy budownictwa socjalistycznego, do ugruntuwania naszego państwa ludowego. Stało się faktem to, o czym snił i marzył idący ongi do ataku żołnierz-kościuszkowiec.

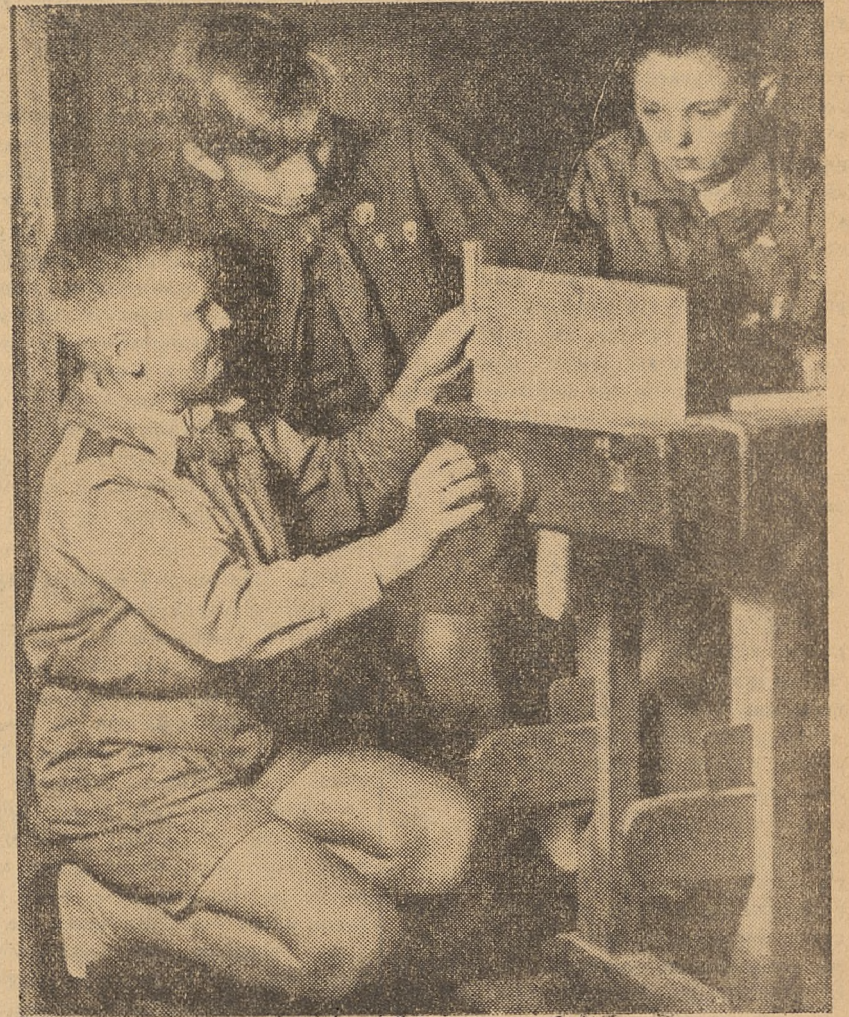
Z gruzów i zgłiszcz wylania się niedaleko Lenino nowy Smoleńsk, z gruzów i zgłiszcz wylania się nowa Warszawa. Marzenia i sny, nie kończące się nocne gawędy w ziemiankach pod Lenino, projekty i plany stają się czynem pokolenia naszego, które zdobyło ten zaszczyt w historii narodu polskiego, iż realizuje pierwszy wielki plan przebudowy Polski. Wyrastają nowe fabryki — giganty, nowe bloki mieszkalne, nowe huty i kopalnie tam, gdzie siedem lat temu największy fantast wymarzył tego nie potrafił.

W ciągu siedmiu lat krzepnie i rozwija się przyjaźń polsko-radziecka. Po kolchozowych łanach Ukrainy stąpa chłop polski i podziwia dorobek radzieckich ludzi — a kolchoznik radziecki ogląda pszenicę polską i urządzenia pierwszych polskich spółdzielni produkcyjnych. Setki tysięcy młodych Polaków uczą się języka Lenina. Setki tysięcy robotników polskich wykorzystuje wielkie doświadczenia radzieckie w rozbudowie naszego przemysłu. Przystaliśmy być krajem niewykwalifikowanych robotników.

W siedem lat po bitwie pod Lenino wspomniany pełnił cześć tych, którzy w walce o Polskę Ludową padli. Nazwiska ich zaznają wielki początek bohaterów — twórców i budowniczych nowej Polski.

W siódmą rocznicę bitwy pod Lenino wychowawcy pokolenia budowniczych socjalizmu składają hołd ich pamięci.

EUSTACHY KUROCZKO



Harcerze szkoły podstawowej w Warszawie przy ul. Drewnianej wykonują pomoce naukowe.

## Szkolne narady wytwórcze w walce o wyniki nauczania

W walce o wyniki nauczania pomocną formą pracy organizacyjnej winny stać się szkolne narady wytwórcze, organizowane przez zakładowe lub międzyzakładowe organizacje związkowe.

Treść narad wytwórczych będzie zależna od typu szkoły, jej stopnia organizacyjnego, środowiska, w którym pracuje itd. Problematyka narady wytwórczej musi wiązać się ściśle z pracą szkoły, jej zadaniami i trudnościami, jakie w realizacji tych zadań występują.

Już od pierwszego dnia pracy szkolnej dążyć należy do tego, aby wyeliminować wszelkiego rodzaju opóźnienia lub nieusprawiedliwione opuszczenie pracy. Szczególnie ważnym momentem jest także zorganizowanie zajęć, aby młodzież i nauczyciele punktualnie o godz. 8 byli w klasie. Narada wytwórcza powinna ustalić środki zmierzające do podniesienia poziomu dyscypliny pracy w szkole.

Innym problemem, który wystąpi na szkolnej naradzie wytwórczej, jest zorganizowanie samopomocy koleżeńkiej w zakresie przygotowania się nauczyciela do lekcji. Idzie tu o udzielenie pomocy początkującym i niewykwalifikowanym nauczycielom w przygotowaniu konspektu lekcyjnego, rozkładu materiału, planu wychowawczego itp. Narada wytwórcza omówi sposoby właściwego korzystania poszczególnych nauczycieli z ośrodków metodyczno-naukowych. Tu wreszcie wystąpi konieczność organizowania hastytacji lekcji prowadzonych przez dobrych nauczycieli oraz wypracowanie form popularyzowania ich osiągnięć.

Ważnym zagadnieniem, które również musi być uwzględnione, będzie każda wizytacja szkoły. Po wizytacji należy poddać szczegółowej analizie ujawnione błędy i braki, znaleźć konkretne sposoby ich przezwyciężenia.

Opieka nad młodzieżą w godzinach pozalekcyjnych da bogaty materiał do wspólnej narady wytwórczej zakładowej organizacji związkowej, komitetu rodzicielskiego i organizacji młodzieżowej.

Na takiej naradzie wytwórczej należy omówić możliwości zorganizowania i prawidłowego prowadzenia świetlicy szkolnej lub międzyszkolnej.

Warunki gospodarcze szkoły, zaopatrzenie w pomoce naukowe, praca personelu technicznego — to również za zadania, które będą tematem narad wytwórczych.

Szkolna narada wytwórcza winna stać się czynnikiem zacieraającym różnicę między pracą nauczyciela a pracownika administracyjnego czy fizycznego w szkole. Od jakości pracy sekretarki szkolnej, woźnego, sprzątaczk lub palacza uzależnione jest w dużej mierze osiąganie właściwych wyników nauczania i wychowania.

W odpowiednim czasie na szkolnej naradzie wytwórczej musi być przeprowadzona analiza wyników nauczania, szczególnie za I półrocze. Analiza tego problemu to nie tylko podsumowanie ocen niedostatecznych, ale przede wszystkim zbadanie przyczyn tego stanu, to ustalenie właściwych form pomocy młodzieży, to doprowadzenie do maksymalnego wysiłku w uzyskaniu jak najlepszych ocen w następnym okresie pracy.

Treścią szkolnej narady wytwórczej będą zagadnienia ekonomiczno-bytowe. Właściwe wykorzystanie wszelkich form akcji społecznej są to sprawy, których prawidłowe rozwiązanie będzie czynnikiem podnoszącym wydajność pracy nauczyciela.

Szczególnie ważną problematykę be-

dać miały narady wytwórcze, prowadzone przez międzyzakładowe organizacje związkowe. Do zadań tego typu narad dołączyć trzeba ciągłą troskę o to, aby poszczególne szkoły i nauczycieli wyzwolić spod wpływu wroga klasowego, jakim jest bogacz wiejski. Włączanie nauczyciela do procesu przebudowy ustroju społecznego na wsi jest poważnym zadaniem organizacji zawodowej.

Narada wytwórcza z udziałem miejscowych czynników politycznych i społecznych pozwoli na dobre zorganizowanie dowożenia młodzieży do szkół zbiorczych lub nawet zorganizowanie internatu, co wybitnie wpłynie na podniesienie wyników nauczania i wychowania.

Krytyka i samokrytyka musi stać się podstawową formą wychowania kolektywnego pracowniczego. Szkolna narada wytwórcza jest tą formą pracy, w ramach której musi kształtować się właściwa współpraca z kierownictwem szkoły, rodzicielskim i szkolnym komitetem opiekuńczym i organizacją młodzieżową.

Szkolne narady wytwórcze zmobilizują nauczycielstwo i ogół pracowników oświatowych do wykonania zadań Planu 6-letniego w dziedzinie oświaty. Realizacja tego planu będzie zakładaniem podwalin ustroju socjalistycznego, będzie przyspieszeniem rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

STANISŁAW MACH

## Młodzi nauczyciele przystąpili do pracy

Zarząd Okręgu ZNP w Łodzi zorganizował ciekawą konferencję. Zaprosił (14. 9. br.) na wspólną naradę młodych nauczycieli, którzy w tym roku rozpoczęli pracę w szkołach łódzkich, kierowników względnie dyrektorów tych szkół, oraz przewodniczących zakładowych ogniw ZNP.

W dyskusji były wypowiedzi, które wyraźnie wskazywały, że młode kadry nauczycielskie od pierwszych dni swej pracy przejawiały twórczą inicjatywę i dużą odporność na trudności z jakimi się spotykały.

Mówił o tym kol. dyr. Czerwiński, który przyznał, że bronil się nawet przed zbytbytnym „odmłodzeniem” kadr nauczycielskich w swojej szkole, bo miał różne obawy, ale po tych kilkumiesięcnych dniach wspólnej pracy doszedł do mocnego przekonania, że obawy jego były nieusłuszne. Młodzi nauczyciele w pewnych sytuacjach byli przykładem dla niego samego, jak należy się zabrać do roboty.

Kiedy my, starsi — jak powiedział kol. Czerwiński — narzekaliśmy z powodu braku niektórych podreżników, młodzi nie sarkali, a szukali konkretnych rozwiązań.

Nie mając od pierwszych dni czytelnik do nauki jez. polskiego i rosyjskiego zapoznaliśmy uczniów w odpowiednim czasie i praca szła normalnie. Przejawili też dużo inicjatyw, aby zacieśnić współpracę z rodzicami.

Konferencja łódzka dobitnie wypuk-

liła fakt, że nie ma podziału „a młodych i starszych nauczycieli. Młodzi stwierdzali, że stając do pracy z zapalem i głęboką świadomością zadań odczuwają często brak pedagogicznego doświadczenia i w tych wypadkach potrzebują pomocy swych starszych kolegów.

Kol. Marcinkiewicz (szkoła TPD) oświadczyła, że od pierwszych dni pracy doznała serdecznego przyjęcia ze strony starszych, doświadczonych kolegów i w każdej potrzebie spotkała się z życzliwą radą i konkretną pomocą. To jest dla niej silnym bodźcem do pracy, wzmacnia jej zapał, pobudza jej inicjatywę.

Podobnie mówiła kol. Barbara Wójcik, taborowa absolwentka WSP.

W tych szkołach od pierwszych dni nawiązana została ścisła współpraca, między młodymi i starszymi nauczycielami powstało serdeczne współzycie, jest

wzajemna wymiana usług, jak to zaznaczył jeden ze starszych nauczycieli. Wy nas wzmacniając swym zapalem, a my was naszym pedagogicznym doświadczeniem. Ale coraz wyraźniej występują linie istotnych różnic, które nie przebiegają według dat urodzenia, a znaczone są tym wszystkim, co świadczy o poglądzie na świat o postawie ideowo-politycznej. Różnice istotne poglądów zaznaczają się w codziennej pracy, w stopniu aktywności w walce z wrogimi wpływami na życie szkoły i w odporności na te wpływy. Różnice istotne występują w stopniu świadomości, jak rozgrywa się walka klasowa na terenie szkoły i w ustosunkowaniu się do niej w toku codziennej pracy.

Młodzi nauczyciele odczuwają wyraźną serdeczną troskę i opiekę władzy ludowej. Wielu z nich podkreślało to w swych przemówieniach składając podziękowania kierownikowi Wydz. Ośw. Woj. R. N. kol. Gerleckiej i jej współpracownikom. Ale na konferencji zabrali głos i ci młodzi nauczyciele, którzy stawiając pierwsze kroki w swej pracy zawodowej natknęli się od razu na siedliska biurokratyzmu i na własnej skórze odczuli jego tepe uderzenia.

Kol. Macharowski (II Państw. Lic. Adm. — Handlowe, Łódź, ul. Lipowa 16) ukończył kurs jez. rosyjskiego w Tarnowskich Górach i dostał skierowanie do DOSZ w Łodzi. Kiedy przyjechał w oznaczonym terminie (z trudem odnalazł swoje dokumenty) — oświadczone mu (DOSZ), że nie wiedzą, czy będzie dla niego miejsce w Łodzi i w której szkole. Niech pochodzi po szkołach zawodowych, popytaj, czy nie potrzebują nauczyciela. Jeżeli coś znajdzie, wtedy może być mowa o jego zatrudnieniu. Nie mając innego wyjścia, zastosował się do tej rady i po dłuższej wędrówce od szkoły do szkoły znalazł miejsce pracy w II Państw. Lic. Adm. — Handl.

Jedno wiem na pewno — powiedział — że nie „zatrudniłem” się planowo. Uczę techniki handlu. Ale moi koledzy jeszcze gorzej wyszli, bo w ogóle zajęcia nie znaleźli.

Niemają czasu i pieniędzy stracił kol. Zdzisław Libich, nim się „zatrudnił”. Po ukończeniu WSP w Łodzi dostał skierowanie do ośrodków szkoleniowych Min. Budownictwa. Był w kilku miastach (które mu wskazywano), ale nie znalazł wolnego miejsca nauczyciela historii, więc wrócił do Łodzi, postarał się o zmianę nakazu i natychmiast otrzymał pracę w II Ogóln. Szkole TPD. — Nie można się tym młodym nauczycielom dziwić, że wypowiedzieli swój żal i krytyczne uwagi.

Fakty przez nich podane nie charakteryzują chyba jakiegось powszechniejszego zjawiska w naszym kraju na odcinku zatrudniania młodych kadr. Ale są tak jaskrawymi dowodami biurokratycznej teploty, że nie można ich przemilczeć. Zapewne CUSZ zbada bliżej sprawę i wyciągnie z niej pełne konsekwencje.

WOJCIECH POKORA

## Narady nauczycielstwa szkół zawodowych mobilizują do walki o nowe kadry dla Planu 6-letniego

Szkolnictwo Zawodowe to główne źródło nowych kadr dla rozwijającej się naszej narodowej gospodarki. Na absolwentów szkół zawodowych czeka cały nasz przemysł, czeka bohaterka klasa robotnicza. Aby wychować nowe, socjalistyczne kadry, aby wykształcić nową inteligencję techniczną, trzeba włożyć wiele pracy w przekształcenie i ulepszenie naszych szkół zawodowych.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nasze szkolnictwo miało i w poważnym stopniu ma jeszcze duże obciążenia z okresu kapitalistycznego. Wiele jeszcze fałszywych koncepcji, wiele szkodliwych metod pracy, wiele konserwatywnych, zacofanych tradycji znajduje swoje siedlisko w murach szkółnych.

Jakże często jeszcze można się spotkać z idealistycznym ujęciem przedmiotów ogólnokształcących, z zacofanym pod względem naukowym wykładem przedmiotów zawodowych, z rzemieślniczo-kapitałistycznym czy kupieckim traktowaniem nauki zawodu.

Trzeba sobie z tego wszystkiego zdawać sprawę, aby dobrze widzieć zadania, jakie przed nami stoją, i opory które trzeba przełamać. Jednocześnie trzeba jednak zdać sobie sprawę, że usiłowaliśmy już spory szlak drogi. Ubiegły rok szkolny był rokiem poważnych przygotowań. Od nowego roku szkolnego wprowadziliśmy nowy ustrój, nowe programy, ustaliliśmy specjalizację szkół, dokonaliśmy przełomu na odcinku organizacji i metod praktycznej nauki zawodu w warsztacie.

Sprawozdania z wyników nauczania w ubiegłym roku, z wyników egzaminów dojrzałości i egzaminów kwalifikacyjnych mówią o tym, że poziom nauczania podnosi się, że poprawiają się wyniki.

Reformy przeprowadzone ostatnio stawiają przed szkołą, a konkretnie mówią — przed nauczycielstwem zwiększone wymagania, żądają mobilizacji wszystkich sił do walki o wysoki poziom ideowo-moralny pracy wychowawczej, o marksistowskie ujęcie materiału programowego, o jak najlepsze wyniki nauczania.

Bez wątpienia w ostatecznym rozrachunku nauczyciel decyduje o wynikach nauczania, obliczu ideowo-moralnym, zasobie wiedzy i umiejętności absolwentów.

Dotychczasowy rozwój szkolnictwa zawodowego, wielkie osiągnięcia w pracy wychowawczej i naukowej zawdzięczamy przede wszystkim ofiarnej, pełnej zapалу i sumienności pracy nauczycielstwa. Nauczyciel szkoły zawodowej, oddany sprawie wychowania nowego pokolenia, zadokumentował swój stosunek do walki o plan, do budownictwa socjalizmu.

I na tym właśnie stosunku nauczycielstwa do spraw szkoły zawodowej, pełnym szczerego umiłowania Polski Ludowej i entuzjazmu do pracy wychowawczej w duchu socjalistycznym, budujemy niezachwianą pewność wykonania zadań, które Plan 6-letni przed nami stawia.

Zyjemy w trudnych i pięknych czasach. Zyjemy w epoce, kiedy trzeba z największym wysiłkiem budować nowe ujedyniła i stanowczość bronić pokoiu, odparować ataki nikczemnego imperialistycznego wroga.

Konferencje październikowe nauczycieli szkół zawodowych mają za zadanie postawić jasno i szczerze naukowe problemy, jakie stoją przed nauczycielstwem w bieżącym roku szkolnym, a jednocześnie pokazać perspektywę tej pracy.

Narady nasze miały pokazać nasze osiągnięcia, doprowadzić do wymiany doświadczeń produkujących nauczycieli i najlepszych szkół i przeprowadzić surową, ostrą a sprawiedliwą krytykę popełnianych błędów i wskazać źródła tych błędów, sposoby ich uniknięcia lub naprawienia.

Narady nasze winny być wielkimi manifestacjami politycznej dojrzałości nauczycielstwa, jego niezachwianego i aktywnego udziału w walce o pokój, w budownictwie socjalizmu.

W obliczu potwornych zbrodni amerykańskich imperialistów na Korei, w obliczu nikczemnego podżegania do wojny i reakcyjnych machinacji wrogów klasy robotniczej i narodu polskiego narady nasze mają zmobilizować całe nauczycielstwo do aktywnego, bojowego udziału w walce o pokój. Małe wskazać najlepsze metody tej walki — metody socjalistycznego wychowania.

Trzeba, aby konferencje październikowe nauczycieli szkół zawodowych odbywały się w atmosferze szczerze i głębokiej dyskusji, w atmosferze krytyki i samokrytyki.

Trzeba, aby konferencje pokazały wielką pracę wykonaną już przez nauczycielstwo, przez przodujących nauczycieli naszego kraju, aby spopularyzowały ich metody pracy i ich osiągnięcia.

Zasadnicze podejście do problemów szkolnictwa zawodowego, śmiałe obnażenie braków i upowszechnienie zdobytych pedagogicznych naszych szkół oświadczyć jasno, drogi, która jest przed nami.

Staranne przygotowanie konferencji, głębokie przemyślenie problemów szkolnych przez każdego nauczyciela i odważne ich stawianie w czasie obrad to gwarancja dobrych rezultatów konferencji.

Z narad październikowych winnymy wynieść zapał do dalszej pracy, zrozumienie wielkiej roli, jaką szkoła nasze odgrywa w budownictwie socjalistycznym i wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży.

Wyniki październikowych konferencji w ciągu całego roku szkolnego, dlatego też nie szczędźmy wysiłków, aby je dobrze przygotować.

JANUSZ ZARZYCKI

prezes CUSZ



Z doświadczeń szkolnictwa dla pracujących

Szukamy nowych dróg dla podniesienia wyników nauczania

Szkolnictwo dla pracujących znalazło się w nowym roku szkolnym na bardzo ciekawym etapie swojego rozwoju. Rewolucyjne zmiany nastąpiły zarówno w zakresie programów nauczania, jak i w samej organizacji szkoły.

Doświadczenie jednak pięciu lat naszego szkolnictwa dla dorosłych wykazuje, że człowiek dorosły zasiadający jako uczeń na ławie szkolnej, podlega większości tych praw, które rządzą uczniem młodocianym i dlatego jego praca domowa musi pozostawać pod równie staranną opieką nauczyciela.

Sprawa ta była wielokrotnie przedmiotem rozważań kolektywu nauczycielskiego w Liceum dla Pracujących w Bielsku. W ubiegłym roku próbowano (z małym zresztą skutkiem) zorganizować pracę domową poprzez zespoły samokształceniowe uczniowskie. Zespoły te były tworzone w ramach samorządu poszczególnych semestrów, nie posiadały żadnych ustaleń i ogólnie obowiązujących form, a co najważniejsze nie wykraczały poza granice zupełnie dobrowolnych i doraźnie zrzeszających się grup uczniów, zainteresowanych pewnym konkretnym zagadnieniem czy też przedmiotem.

Analizując braki i niedociągnięcia pracy zeszlazorocznych zespołów samokształceniowych postanowiono — tytułem próby — zreorganizować ten system nadając mu w nowym roku szkolnym w kilku wyższych klasach liceum dla pracujących sankcję obowiązującej zasady. Z początkiem roku szkolnego wezwano uczniów do utworzenia trzy, cztero lub pięcioosobowych zespołów samokształceniowych, które miały objąć swoim zasięgiem wszystkich uczniów danej klasy.

Najmniejszą nowością, wprowadzoną przy organizacji zespołów samokształceniowych w Bielsku, było zastosowanie

zasady współodpowiedzialności wszystkich członków zespołu za wyniki nauczania. W wypadku pozytywnych wyników jednego z uczniów pozostali członkowie zespołu otrzymują punkty dodatkowe, podobnie w wypadku niewykonania wskazanej pracy domowej przez któregośkolwiek z członków zespołu pozostali otrzymują punkty ujemne.

Nie zamierzamy w tej chwili przesądzać ani słuszności, ani skuteczności zastosowanej w Bielsku nowej metody walki o wyniki nauczania, ponieważ jest na to jeszcze za wcześnie.

Dla kolegów, interesujących się omawianym zagadnieniem, ciekawe mogą być następujące jeszcze szczegóły organizacyjne, zastosowane dla ułatwienia pracy zespołów w danej klasie i dla ułatwienia opieki nad nimi ze strony nauczyciela. Otóż kierownicy poszczególnych zespołów (w klasach jest ich 6 — 10) tworzą radę samokształceniową. Wybierają oni spośród siebie komisję trzyosobową, która z kolei stanowi organ kierowniczy, pozostający w najściślejszym kontakcie z nauczycielem.

Rzecz jasna, że nauczyciel ani na chwilę nie traci przy tym systemie swojej kierowniczej roli w procesie nauczania, ponieważ wszelkie prace dydaktyczno-wychowawcze wykonuje osobiście. Zyskuje natomiast dodatkowy i niezmiernie cenny aparat kontrolny nad pracą domową uczniów, utworzony przez samych uczniów i skutecznie pomagający do wytworzenia się w kolektywie świadomej dyscypliny pracy.

Bielsko rzuca wezwaniem innym liceum dla pracujących, aby w nowym roku szkolnym zorganizowały u siebie (w jednej z dowolnie wybranych klas) zespoły samokształceniowe, oparte na omówionych w artykule zasadach. Doświadczenie uzyskane w pracy tych zespołów w ciągu całego roku pozwoli stwierdzić, czy zrobiono słuszny i celowy krok w poszukiwaniu drogi dla osiągnięcia lepszych wyników nauczania w szkolnictwie dla pracujących.

LEOPOLD DUTKIEWICZ

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Jak pracuje organizacja partyjna w szkole

Numer 75 (3473) „Uczcielskiej Gazety” z dnia 20 września br. przynosi ciekawy materiał dotyczący pracy organizacji partyjnej w szkole.

Artykuł wstępny podkreśla wielką rolę, jaką organizacja partyjna ma do spełnienia w szkole i wymienia zakres jej obowiązków. Problem kształcenia ideowo - politycznego kadr pedagogicznych, rozwijanie zdrowej krytyki bolszewickiej, czuwanie nad calością pracy szkolnej, aktywne uczestniczenie w życiu ekonomicznym, politycznym i społecznym kraju — oto główne linie kierunkowe pracy organizacji partyjnej.

Oprócz artykułu wstępnego numer ten zawiera dwie wypowiedzi sekretarzy partyjnych w szkołach, mające charakter polityczny.

Nauczyciel D. Kotiszewski, sekretarz organizacji partyjnej w szkole średniej, pisze m. in. o zagadnieniu planowania pracy organizacji partyjnej i stosunku do rady pedagogicznej. W planie pracy należy przewidzieć sprawy nie tylko o charakterze ogólnopolitycznym, ale również i sprawy dotyczące wykonania zadań produkcyjnych szkoły. Nie należy również pomijać spraw związanych z życiem środowiska, np. przygotowaniem do zbiorów czy siewu i inne aktualne problemy wysuwane w terenie przez partię i władze. Pisząc o zebraniach partyjnych, organizowanych w szkole dwa razy miesięcznie, autor zwraca uwagę, że na każdym zebraniu można omówić najwyżej dwie albo trzy sprawy. Przykładowo wymienia, że ich organizacja partyjna omawiała takie sprawy: wniosek i uzupelnianie do planu wychowawczego szkoły, podniesienie poziomu pracy wychowawczej w „trudnej” klasie VI A, przygotowanie personelu pedagogicznego do egzaminów wiosennych, organizacja ogrodka doświadczalnego w szkole. Oprócz spraw szkolnych organizacja partyjna omawiała również sprawy ogólnopolityczne — pracę koła prelegentów, przygotowanie do świąt rewolucyjnych, uchwały komitetu powiatowego partii itp.

Omawiając sprawy związane z pracą naukowo - wychowawczą organizacji

szkolna nie powinna wyręczać w pracy dyrektora szkoły i rady pedagogicznej. Każdy problem naukowo - pedagogiczny komunistki powinni nasświetlać ze stanowiska partyjnego. Rada pedagogiczna na posiedzeniach bierze pod uwagę stanowisko organizacji partyjnej. Autor artykułu pisze w zakończeniu, że ich organizacja partyjna zwraca uwagę na całość życia szkolnego, na życie rejonu, na wydarzenia w polityce i życiu gospodarczym, ponieważ wszyscy nauczyciele partyjni pamiętają słowa Stalina, który powiedział, że komunistki są zainteresowani całokształtem otaczającego ich życia.

W drugiej wypowiedzi sekretarz organizacji partyjnej w szkole średniej, W. Barkanova, opisując pracę swojej organizacji partyjnej zwraca szczególną uwagę na problem samokształcenia ideowo-politycznego. Pisze ona, że członkowie

ich organizacji przerabiali początkowo samodzielnie „Krótki kurs historii WKP (b)”. Z powodu braku kontroli przy tym systemie pracy zaczęto jednak organizować w szkole co miesiąc koleżeńskie dyskusje z udziałem konsultantów, przysyłanych przez komitet powiatowy, co znacznie podniosło aktywność i stopień odpowiedzialności dokształcających się. Organizacja partyjna w szkole postawiła sobie na celu taki system dokształcania ideowo - politycznego, żeby każdy nauczyciel umiał wladomosci zdobyte stosować w pracy szkolnej. Po omówieniu pracy samokształceniowej i innych form działalności swojej organizacji partyjnej autorka dodaje, że organizacja partyjna w swojej pracy opiera się o cały kolektyw szkoły, wciągając do aktywnej działalności społecznej i pedagogicznej bezpartyjnych, z których najlepiej przyjmowani są stopniowo w szeregi partii bolszewickiej.

W. Ł.

Rejestracja analfabetów — pilne zadanie przed kampanią jesienno-zimową

Walka z analfabetyzmem w skali masowej prowadzona jest u nas od kilku-nastu miesięcy. Dlaczego wobec tego dzisiaj jeszcze mówimy o rejestracji? Dlatego, że dane, których nam dostarczyły dotychczasowe rejestracje, nie zawsze są ścisłe, często nie odpowiadają faktycznemu stanowi.

Pierwsza rejestracja przeprowadzona na zarządzenie Pełnomocnika Rządu w czerwcu 1949 roku, wykazała około miliona analfabetów i półanalfabetów. Rejestracja uzupełniająca, przeprowadzona w grudniu ub. roku w czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, podniosła tę liczbę o sto kilkadziesiąt tysięcy. Mimo to, w wielu gminach, gromadach i zakładach pracy znajdują się jeszcze analfabeci. W jednym tylko zakładzie pracy w Będzinie uzupełniająca rejestracja „odkryła” 600 analfabetów i półanalfabetów. W Szydłowie, dzięki gorliwej pracy nauczycielstwa, zarejestrowano dodatkowo 130 osób, podlegających obowiązkowi nauczania. W powiecie rypińskim liczbę 5 900, uzyskaną początkowo, uzupełniono do 8 000.

Fakty te świadczą, iż poprzednie rejestracje nie wszędzie były rzetelne i gruntownie przeprowadzone mimo wielkiego wkładu pracy aparatu państwowego, organizacji społecznych i poszczególnych działaczy. Mamy wprawdzie przy-

klady niezwykle ofiarnej pracy. Wystarczy wspomnieć, że w rejestracji czarnej czynnych było około 400 000 rejestratorów, że bardzo starannie była przeprowadzona rejestracja np. w Radomiu i w wielu innych miastach. Ale spotykamy także przykłady karygodnych zaniedbań. Wizytacja i kontrola terenu wykazała, że są jeszcze gminy, gdzie brak materiału statystycznego, że są zakłady pracy, gdzie bardzo powierzchownie zbadano, kto podlega obowiązkowi początkowego nauczania. Nie wszędzie także rejestrowano analfabetów powyżej 50 lat. Zdarzały się również wypadki kumoterstwa, gdzie mimo sprawdzonych wiadomości, że dana osoba nie umie pisać i czytać, „po znajomości” nie wciągnięto jej na listę.

Błędy te trzeba naprawić. Obecnie Komisje Społeczne i Rady Narodowe wszystkie szczeble przygotowują się do wielkiej ofensywy jesiennej na odcinku walki z analfabetyzmem. Zgromadzą one pełny materiał statystyczny, umożliwiając rozplanowanie zadań i terminów ich wykonania. Pełnomocnik Rządu polecił, by w bieżącym roku, w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem, w październiku, przeprowadzić uzupełniającą rejestrację. Ma ona być już ostateczna. Dlatego też już dziś należy przystąpić do pracy. Trójki aktyw społeczno - polityczny, zarządy organizacji masowych, zakłady pracy, wreszcie młodzież szkolna i nauczyciele mogą wiele pomóc w wykonaniu tego zadania.

Termin ostateczny się zbliża. Zadanie musi być wykonane. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego pracującego analfabety ani półanalfabety. Solidne, gruntowne przeprowadzenie uzupełniającej rejestracji — to warunek dobrego rozplanowania pracy i zwycięskiego przeprowadzenia walki.

(tp)

Młodzi nauczyciele z entuzjazmem pracują we wsi spółdzielczej w Łaznowskiej Woli

Jednym z piękniejszych momentów konferencji sierpniowej w Tomaszowie Maz. było wystąpienie młodej nauczycielki, tegorocznej absolwentki Liceum Pedagogicznego kol. Haliny Janiszewskiej. Zadeklarowała ona w imieniu współkolegów i współkoleżanek jak największy wysiłek w realizacji Planu 6-letniego na odcinku szkolnym w mieście i na wsi. Jej postawa bojowa poruszyła mocno uczestników konferencji i utwierdziła w przekonaniu, że młode kadry nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, że wniosą w życie szkół rewolucyjność i młodzieńczy entuzjazm pracy.

Zastąpiłem kol. Janiszewską na placówce kierowniczej szkoły we wsi spółdzielczej Łaznowska Wola. Pracuje tam wspólnie z kol. Józefem Ogórkim. Do szkoły uczęszcza 56 dzieci. Czynnych jest 5 oddziałów. Młodzi nauczyciele zajęci byli montowaniem szkolnej gazetki ściennej pod hasłem: „Nauka i praca to nasz układ w dzieło utrudnienia pokoju”. Ucieszyli się bardzo, że ich ktoś z sąsiadów odwiedził i chętnie dzielił się swymi spostrzeżeniami, radościami i smutkami z pierwszych dni pracy.

Nie miałam właściwego pojęcia, co to jest praca nauczyciela na wsi, zwłaszcza na samodzielnym stanowisku — zaczęła mówić kol. Janiszewska. — Liceum przygotowało nas do zawodu, ale teraz trzeba polegać na własnych siłach i rozumie. Przydały mi się najbardziej wiadomości z nauki o Polsce i świecie współczesnym. Były to wiadomości życiowe i one najważniejszą mi pomagają w nauczaniu w szkole i w działaniu poza szkołą.

Z dydaktyki jesteśmy przygotowani do pracy w szkołach wyżej zorganizowanych. Tu, w klasach łączonych, jesteśmy zdani na własne siły — mówi kol. Ogórek.

Młodzi nauczyciele nie zalamali się w początkowych dniach roku szkolnego. Kiedy przybyli do szkoły 1 września, lokal szkolny, mieszkanie i zabudowania gospodarze nie były przygotowane do normalnej pracy. Winę ponosi Prezydium Rady Narodowej Gminy Mikołajów i sołtys gromady Łaznowska Wola. „Zakasaliśmy rękawy i zabrali się do mycia i wnoszenia ławek — mówi kol. Janiszewska. — Nie było mieszkań dla nas, więc dojeżdżaliśmy codziennie z Tomaszowa samochodem PKS. Dopiero 5 września na zebraniu koła rodzicielskiego postawiliśmy sprawę ostro i w parę dni tak lokale szkolne jak i nasze zostały doprowadzone do stanu używalności.

Mieszkańcy już teraz przy szkole i możemy więcej czasu poświęcić dzieciom, które mają poważne zaniedbania w nauce. Spodziewamy się, że po kilku miesiącach będziemy mieć wyniki — mówi z uśmiechem młoda kierowniczka.

Kol. Janiszewska i kol. Ogórek z entuzjazmem przystąpili do pracy na wsi

dopiero co uświadomionej, gdzie wre walka klasowa, w której szkoła bierze również aktywny udział. Idzie przecież elektryfikacja, radio, kino stałe... Niedawno zdawał egzamin maturalny — teraz zdają egzamin życiowy z pracy i chcą go zdać celująco.

Stanisław Krakowiak Rokićny k/Koluszki

Zadania nauczycieli i harcerstwa w kształtowaniu twórczej postawy dzieci do nauki i szkoły

Jednym z głównych zadań, jakie ma do spełnienia harcerstwo, jest pomoc dzieciom w osiągnięciu dobrych wyników nauki. W drużynach kształtować się będzie nowy, odpowiedzialny stosunek dzieci do obowiązków szkolnych.

Niemniej ważne równocześnie jest rozwijanie w pracy harcerskiej zainteresowań dzieci związanych z nauką, pogłębianie w ciekawych zajęciach ich wiadomości szkolnych. Wzorując się na doświadczeniach pionierów nasze drużyny dążyć będą w tym roku do powiązania swojej pracy z treścią programu szkolnego w poszczególnych klasach. Podział na zadania według klas umożliwi to powiązanie.

Dowolne zajęcia dzieci, związane z nauką, muszą odpowiadać ich własnym zainteresowaniom, nie mogą też stać się w żadnym razie powtórzeniem lekcji.

W pracy harcerskiej elementy samokształcenia łączyć się powinny z pozytywnymi zajęciami praktycznymi, z samodzielną twórczością artystyczną, z kształcącą grą i zabawą.

Doświadczony przykładem tak prowadzonych zajęć są zbiórki tematyczne — przygotowywane przez zastępy pionierów radzieckich w nawiązaniu do interesujących dzieci zagadnień, przerabianych na lekcji.

I tak np.: w związku z nauką przyrody zastęp IV klasy odbył szereg wycieczek po okolicy, gromadząc materiał do gablot i tablic poglądowych na temat: „Środowiska przyrody w okolicy naszego miasteczka”. Inny zastęp z równoległej klasy, interesujący się lekcjami geografii, przygotował ciekawą zbiórkę na temat: „Szeroka nasza Ojczyzna”. Dzieci w małych zespołach gromadziły zdjęcia i wycinki z gazet, uczyły się wierszy i pieśni o ziemi ojczystej, wykonywały makiety i mapy poglądowe, przygotowywały wreszcie samodzielnie krótkie referaty w formie sprawozdań z uroczonych wycieczek po różnych krańcach ZSRR.

Inicjatywa, wytrwałość pionierów w samodzielnym zdobywaniu nowych wiadomości — są wynikiem stałego współdziałania nauczycieli przedmiotów szkolnych z organizacją pionierską. Praktyka wykazała, że współpraca ta przyczynia się do żywego zainteresowania dzieci

przedmiotem i czynnego udziału w lekcji. Dzięki niej bowiem nauka wiąże się z dziedziną własnych doświadczeń dzieci, staje się treścią ich ulubionych dowolnych zajęć.

U nas współpraca taka jest dopiero w zarysku. Założenia wychowawcze nowych programów wymagają, aby dzieci w proces nauczania wkładały jak najwięcej własnej aktywności, samodzielnej pracy badawczej, twórczej inicjatywy. Programy przyrody, fizyki i geografii postulują, aby zdobywanie teoretycznych wiadomości łączyło się jak najszerzej z zajęciami praktycznymi, a nawet z pozytywną pracą. Postulatem tym stara się odpowiedzieć harcerstwo, stawiając przed młodymi kierownikami drużyn i samymi dziećmi zadanie włączyć pracę

zastępów z nauką szkolną. Tam, gdzie nauczyciel podchwycił dobre chęci zespołu dziecięcego, mieliśmy już w zeszłym roku pierwsze skromne jeszcze osiągnięcia. Harcerze zdobywali okazy do biologii, prowadzili hodowle doświadczalne, zwiędali w związku z nauką fizyki wieże ciśnienia, zakłady produkcyjne itp.

W innych drużynach obserwowano przykłady odwrotne: dzieci przystępujące z zapałem do wykonywania pomocy szkolnych, pozabawione fachowej pomocy zmarnowały zdobyty materiał i zniechęcały się szybko, nie widząc wyników swego wysiłku.

W tym roku projektuje się dalsze rozwinięcie w drużynach zajęć związanych przede wszystkim z nauką geografii, fi-

zyki i przyrody, ułatwiających zapoznanie dzieci z zagadnieniami Planu 6-letniego.

Drużyny szukają się do wykonywania pomocy szkolnych, do przeprowadzenia wycieczek krajoznawczych, urządzania wystaw i pierwszych prób zbiórek tematycznych. Od zainteresowania i pomocy nauczycieli zależy w decydującym stopniu wyniki tych zamierzeń. Program szkolny wymienia szereg zadań i prac, które mogą stać się tematem pasjonujących dzieci zajęć pozalekcyjnych.

Ważnym dla przykładu program geografii, który dla kl. VI i VII przewiduje częste lekcje poza klasą w terenie. „Najwięcej pożytku przyniesie samodzielne zbieranie przez uczniów materiałów do przerabianych zagadnień z pism, książek, z prasy codziennej i pogańdek radiowych, wreszcie z literatury pięknej”. Tak mówi program.

Te i tym podobne zajęcia podsunąć można dzieciom do wykonania w zastępach. Wyprowadzanie ich w korelacji z tematem nauki jest zadaniem nauczyciela, który chce przygotować dzieci do twórczego udziału w lekcji.

„Opracowując okresowy program zajęć dla poszczególnych klas — opowiada nauczycielka geografii jednej ze szkół moskiewskich — obmyślam zawsze, jakie zajęcia mogą podsunąć pionierom dla obudzenia ich zainteresowań przerabianym materiałem i pogłębienia wiadomości”.

Jakie pomoce szkolne mogą z pożytkiem dla własnej nauki wykonać dzieci? Gdzie mają iść i co przynieść z wycieczki zastępy poszczególnych klas? Jakcie ciekawe zagadnienie z programu służyć byoby pogłębieniu lektury książek, wyprawą do muzeum, zbiórką świetlicową lub opracowaniem gazetki?

Odpowiedzi na te pytania oczekują od swych nauczycieli drużyny harcerskie. Podsuwając harcerzom konkretne, odpowiadające przerabianemu programowi zadań w zakresie wykładanego przedmiotu, pomoc w ich wykonaniu — to wkład nauczycieli we wspólne zadania szkoły i harcerstwa, w kształtowanie nowego, twórczego stosunku dzieci do nauki i szkoły.

WIKTORIA DEWITZOWA

Młodzież polska spieszy z pomocą ofiarom agresji amerykańskiej w Korei

Apel licealisty z Myślborza — Bogdana Kwiecińskiego, wzywający młodzież do rozpoczęcia zbiórek na samolot sanitarny dla walczącej o swą wolność ludności koreańskiej, znalazł żywy odzew wśród młodzieży całej Polski.

Suma wpłacona na ten cel przez młodzież województwa szczecińskiego osiągnęła już 300 tys. zł.

Jak wynika z meldunków napływających do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie, 53 załogi młodzieżyce różnych zakładów pracy województwa podjęły zobowiązania produkcyjne i uzyskały zarobki przeznaczony na ufundowanie samolotu sanitarnego dla ludności Korei. Między innymi 450 uczniów i uczennice szkół średnich w Stargardzie zgłosiło się do wyjazdu w niedzielę na „wykopki” do pobliskich PGR, 134 ZMP-owców z Łobezia wzięło udział w pracach wykopkowych PGR w Dalnie i Suliszewicach, a zarobek młodzieży przeznaczają na kupno samolotu sanitarnego. Koło ZMP przy II mieście szkolne ogólnokształcącej w Szczecinie postanowiło uzyskać ze zbiórek ziarna na ten cel 10 tys. zł.

Podejmując inicjatywę Bogdana Kwiecińskiego ZMP-owcy zatrudnieni w cukrowni Garbów w pow. puławskim, zwrócili się do młodzieży Lubelszczyzny z wezwaniem, w którym m. in. piszą: „Rozpoczynając zbiórkę na ufundowanie samolotu sanitarnego dla przewoźników rannych braci Koreańczyków — wpłacamy 5 000 zł oraz zobowiązujemy

200 stypendiów dla dzieci członków ZNP

W bieżącym roku szkolnym Zarząd Główny ZNP rozporządza 200 stypendiów. Na Okręg przypadnie przeciętnie od 8 do 12 stypendiów. Ogniwa terenu winny nadsyłać podania młodzieży, która znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach materialnych.

Wnioski w sprawie przyznania stypendium winny być omawiane kolegielnie na posiedzeniach zarządów ZOZ i MOZ oraz oddziałów powiatowych.

Warunkiem korzystania z funduszu jest przynależność rodziców lub jednego z nich do Związku Nauczycielstwa Polskiego przynajmniej 2 lata, przy czym sieroty i półsieroty do członków Związku mają pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium. O przyznaniu stypendium decydują warunki materialne i rodzinne kandydata, jego wartości osobiste oraz postawa ideologiczna.

O przyznaniu, zmniejszeniu lub cofnięciu stypendium decyduje wyłącznie i ostatecznie Sekretariat Zarządu Głównego ZNP na wniosek Komisji Stypendialnej. Podanie o przyznaniu stypendium wnosić należy do Zarządu Głównego ZNP za pośrednictwem właściwej terytorialnie zakładowej organizacji związkowej. Do podania winny być dołączone następujące dowody: a) własnoręcznie napisany życiorys kandydata, b) odpis aktu urodzenia, c) zaświadczenie o stanie majątkowym i rodzinnym kandydata, d) zaświadczenie o wysokości zarobków rodziców lub prawnej opiekuna, e) zaświadczenie zakładu naukowego stwierdzające, że kandydat jest uczniem (studentem) w bieży roku szkolnym; f) zaświadczenie dyrekcji zakładu naukowego, stwierdzające, że kandydat nie pobiera stypendium z innego źródła, g) zaświadczenie o przynależności kandydata do organizacji młodzieżowej względnie zaświadczenie o innej pracy społecznej lub politycznej.

### Wielka akcja kursowa Zw. Naucz. Polskiego w Szczecinie

Sekcja Nauczycieli Szkół Zawodowych przy Zarządzie Okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Szczecinie organizuje akcję kursową, której celem jest dostarczenie wykwalifikowanych fachowców do różnych dziedzin naszej gospodarki narodowej oraz podniesienie poziomu kwalifikacji czynnych pracowników handlu i przemysłu spożywczego. Sekcja Okręgowa wspólnie z sekcjami powiatowymi organizuje około 30 kursów zawodowych.

Organizowane będą wyłącznie kursy długoterminowe (6 i 8-miesięczne), które zapewnią zdobycie bogatego zasobu wiadomości zawodowych. Wykładowcami na kursach będą nauczyciele - specjaliści. Prawie wszystkie kursy prowadzone będą na dwóch stopniach: niższym i wyższym. Kursy I stopnia obejmują 300 godzin wykładów i trwać będą około 6 miesięcy, a kursy II stopnia obejmują 400 godzin wykładów i trwać będą 8 miesięcy. Nauka odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 4 godziny (wyjątkowo 4 razy w tygodniu).

Sluchacze kursów I stopnia zdobywają taki zasób wiadomości, jak absolwenci szkół zawodowych I stopnia, sluchacze kursów II stopnia osiągają tyle, co absolwenci szkół zawodowych II stopnia.

Projektowane jest uruchomienie następujących kursów: księgowości, kroju i szycia, kreślenia technicznego w dziedzinie budowlanej i mechanicznej, chemizacji, maszynoznawstwa, techniki sprzedaży, gastronomii, hotelarstwa, maszynopisanie oraz kursów przygotowujących do egzaminu eksternistycznego w zakresie publ. średniej szkoły zawodowej, jak również kursu przygotowującego do Technikum Robotniczego w Szczecinie.

Kursy przygotowujące do egzaminu w zakresie publ. średniej szkoły zawodowej otwarte będą w każdej siedzibie szkoły tego typu. Sluchacze kursów kreślenia technicznego będą mogli korzystać z pomocy naukowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje ZNP w Szczecinie, ul. Wielkopolska 32.

## Podręczniki na bieżący rok szkolny znajdą się w listopadzie we wszystkich szkołach

Znajdujemy się w okresie pełnego nasilenia akcji zaopatrywania młodzieży szkolnej w podręczniki. Setki tysięcy egzemplarzy wychodzi codziennie spod pras drukarskich i zostaje skierowanych do szkół. Mimo to jednak dla niektórych klas (głównie wyższych) i przedmiotów odczuwa się jeszcze niedostateczne nasycenie podręcznikami a nawet ich całkowity brak.

Dlaczego, mimo że produkujemy ich w bieżącym roku prawie 5 razy tyle, ile produkowano w roku 1938, Jeszcze nie każdy uczeń może otrzymać wszystkie potrzebne mu podręczniki?

Dlaczego trzeba było uruchomić w bieżącym roku wielką i skomplikowaną machinę sprzedaży zamiast dostarczyć po prostu tyle podręczników do księgarń, by każdy mógł sobie kupić?

Wynika to z tego, iż na bieżący rok szkolny wraz z opracowaniem i wprowadzeniem do szkół nowych programów nauczania wprowadzono również na nowo opracowane prawie wszystkie podręczniki szkolne. Decyzyje takie zapadły w ostatnich miesiącach minionego roku i w związku z nimi ustalono też wysokość nakładów dla wszystkich nowo opracowanych i wznowionych podręczników. Opracowanie wysokości nakładów jest bardzo odpowiedzialnym zadaniem, należy bowiem brać pod uwagę nie tylko prawdziwie podobne ilości uczniów, którym trzeba będzie dać nowe podręczniki, lecz również możliwości surowcowe i produkcyjne aparatu gospodarczego państwa, przed którym w związku z niesłychanym roz-

wojem kultury i czytelnictwa stoją bardzo wielkie zadania, niejednokrotnie nie-współmierne do możliwości produkcyjnych.

Po ustaleniu wysokości nakładów (ok. 25 milionów sztuk) zaczął się proces produkcji, który biegnie prawie od początku roku, przy czym ogrom zamówienia (135 pozycji podręcznikowych); brak odpowiednich autorów, konieczność przeróbek i poprawek, wielkość nakładów i wynikająca z tego niejednokrotnie konieczność dzielenia produkcji jednego podręcznika na kilka drukarni czy introligatori — wszystko to spowodowało, że produkcja rozwijała się w tempie i ilościach stale wznoszących, by dojść w sierpniu i wrześniu do 5 milionów podręczników miesięcznie (czyli tyle w miesiącu, ile wynosiła całoroczna produkcja w 1938 r.). Szerogę podręczników, głównie dla klas licealnych, zostało oddanych przez autorów do produkcji dopiero w miesiącach letnich, co przy około trzymiesięcznym tzw. „cyklu produkcyjnym” pozwalało przewidzieć ukazanie się tych książek w najlepszym razie dopiero w jesieni br.

W tej sytuacji trzeba było tak zorganizować rozdział wyprodukowanej masy towarowej, by dotrzeć z nią bezopóźnio do możliwie największej liczby uczniów, unikając zbędnych pośredników i przechwytywania przez nich masy książkowej. Pamiętano przy tym o doświadczeniach lat poprzednich, kiedy książki nie docierały do wsi i małego miasteczka na skutek pochłonięcia ich przez drobniomieszczańską przeważnie

i zasobną w gotówkę masę uczniów, skupioną w wielkich i większych miastach lub kiedy podręczniki przenikały z księgarń prywatnych na tzw. „czarny rynek”, gdzie były sprzedawane po cenach o kilkaset procent wyższych od cen katalogowych. W ten sposób nowoczesny podręcznik nie docierał do rąk młodzieży robotniczej i drobno czy średniochłopskiej, obsługiwał nieliczną stosunkowo warstwę młodzieży miejskiej i stawał się domeną dodatkowych i niemających zysków dla spekulantów spod znaku prywatnej inicjatywy. System sprzedaży zamkniętej, w którym podręcznik przechodzi wprost z państwowego aparatu handlowego (Dom Książki) do rąk młodzieży pozwoli uniknąć tych błędów. Dzięki temu już dziś nowa książka szkolna dotarła do najmniejszych wiosek i miasteczek.

Nie udało się, niestety, na skutek ogromu zamówienia (prawie wszystkie podręczniki zmieniono) ukończyć całej produkcji na czas, tak, by wszystkie książki znalazły się 1 września we wszystkich szkołach w wystarczającej ilości. Niektóre podręczniki produkowane były w tak wielkich nakładach głównie na skutek zgłoszonych w tym roku dopiero zapotrzebowań ogromnie rozwijającego się w pierwszym roku Planu 6-letniego szkolnictwa zawodowego — że przekazywano w teren sukcesywnie ukazujące się kolejne partie danego podręcznika, którego początkowo — przy zachowaniu zasady równomierności i proporcjonalności „roz-siewu” — było czasem tylko po parę egzemplarzy na klasę. Nasycenie to, w miarę ukazywania się dalszych nakładów, będzie sukcesywnie wzrastać, tak że za parę tygodni nie będzie w Polsce szkoły, w której by odczuwano brak podręczników lub ilość ich byłaby nie wystarczająca do prowadzenia normalnej nauki.

Podręczniki przeznaczone na bieżący rok najpóźniej w ciągu listopada dotrą do wszystkich szkół w Polsce. Bezpieczeństwo można przystąpić z miejsca do produkcji podręczników na przyszły rok szkolny, co daje gwarancję, że 1 września 1951 r. znajdzie się w rękach młodzieży jeszcze więcej podręczników niż w roku bieżącym i problem braku ich zniknie całkowicie.

Patrząc zatem na całokształt tegorocznej kampanii podręcznikowej w Polsce stwierdzić trzeba, że mimo niewątpliwych braków i usterek tej akcji mamy w niej poważne osiągnięcia.

Należy na zakończenie wspomnieć, że tak w procesach produkcji jak i w aparacie dystrybucji poważną rolę odegrały zespoły i grupy młodzieży ZMP-owskiej, która podejmując ochotniczo różne zobowiązania przyspieszała procesy produkcyjne. Były jednak też wypadki, świadczące o tym, że nie wszyscy młodzież ZMP-owska rozumiała właściwie, czego od niej oczekuje ta wielka akcja i Państwo Ludowe.

M. P.

## Przegląd wydarzeń międzynarodowych

KAZDY dom, każdy zaułek zamienił się w twierdzę w Seulu. Cała ludność stanęła do obrony, pomagając żołnierzom ludowej armii. A powietrze było gęste od samolotów, które pokrywały miasto, „dywanami”, bomb. Od samolotów, które — tak bardzo przypominały bestialskie zbурzenie przez hitlerowców Warszawy.

Amerykańscy naśladowcy Hitlera rzucili na Seul ogromne siły, wielokrotnie przeważające siły jego obrońców. Seul padł po bohaterkiej, rozpaczliwej obronie. Ale jeszcze przedtem, w czasie oblężenia, w napiętej frontowej sytuacji — amerykańscy zbrodniarze byli świadkami czegoś, czego nie mogli zrozumieć: nocą, kiedy przycichły strzały artylerii — ulicami — a raczej ruinami miasta przeciągnęła manifestacja. To bohaterka ludność Seulu pokazała, że nie ma takiej siły, która zdołała by zniszczyć, zdławić dążenie do wolności. Pokazała, że ani czołgi, ani samoloty, ani bestialskie mordowanie cywilnej ludności, ani zgłuszanie i ruiny nie zdołają zabić ducha walki w narodzie, który zakosztował już wolności.

### FARKY OSKARŻAJĄ ZBRODNIARZY

RUINY bohaterskiego miasta oskarżają. Oskarżają trupy pomordowanych kobiet, starców i dzieci. Oskarżają amerykańskich „Kulturtraegerów”, którzy w Korei pokazali „zachodnią kulturę” bez maski.

Znowu amerykańskie samoloty dokonały aktu agresji przeciw Chinom. Nie wystarczyła już amerykańskim agresorom okupacja Tajwanu (Formozy) i zbrojenie kuomintangowskiej marionetki Czang Kai-szeka. Ale naród chiński, który w tych dniach obchodził pierwszą rocznicę utworzenia wolnej, Chińskiej Republiki Ludowej — pokazał, że potrafi walczyć o swoją sprawę. Naród chiński, który wyzwolił się spod jarzma Kuomintangu, popierał przez angielskich interwenentów — nie pozwolił na gospodarowanie jego własnym terytorium, nie pozwolił na prowokacje.

Związany nierozwrotnym węzłem sojuszu braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — naród chiński w dniu swego święta zamianował swą gotowość do obrony pokoju przed tymi, którzy dążą do rzezi na skalę światową. Oświadczenie Czou En-lajna na wielkich uroczystościach w dniu święta, że „naród chiński nie będzie tolerował agresji i nie będzie stał na uboczu, gdy imperialiści brutalnie wtargną na terytorium jego sąsiada” — powitało zostało przez narody świata jako nowy akt, mający na celu ograniczenie, zahamowanie szaleńczego pędu do wojny amerykańskiego imperializmu. 500-milionowy naród chiński przeciwstawia się wszelkim próbom rozszerzenia agresji. Wszelkim próbom zamachu na pokój światowy.

Rada Bezpieczeństwa, mimo sprzeciwu Stanów Zjednoczonych, mimo manewrów delegata faszystowskiej klikki Tito — zaprosiła delegata Chin Ludowych na posiedzenie, na którym dyskutowana będzie skarga rządu chińskiego przeciwko agresji USA na Tajwan. I z tego forum — raz jeszcze popłyną słowa oskarżające amerykański imperializm o zbrodnie przeciw pokojowi, o zbrodnie przeciw ludzkości.

### ADENAUER STOSUJE HITLEROWSKIE USTAWY

WÓWCZAS, kiedy w Azji imperia-lizm amerykański pokazuje wy-próbowane już przez faszystów metody masowych zbrodni — krzepnie w zachodniej Europie front bojowników o pokój. Strajkiem powszechnym odpowiedziała klasa robotnicza Austrii na haniebny układ cen i płac, zawarty przez socjaldemokratów i przedstawicieli wielkiego kapitału. Na układ przerażający na barki mas pracujących ciężary zbrojeń, w które wprzągił się reakcyjny rząd austriacki.

Mnożą się strajki i protesty przeciw remilitaryzacji w Niemczech zachodnich, w szybkim tempie zamienianych w zbrojony pakt atlantycki. Adenauer posunął się już tak dalece w enigmatyzmie — że rozkazał stosować wobec bojowników pokroju antykomunistycznych ustaw z 1938 roku. W Trizonii zwalnia się z urzędów członków partii komunistycznej i innych organizacji postępowych. Szukanie się i prześladowanie członków stowarzyszeń... byłych ofiar faszystów. Adenauerowskie gestapo dokonuje masowych aresztowań bojowników pokroju, przeprowadza rewizje, konfiskuje marksistowską literaturę. Z więzień wychodzą zbrodniarze hitlerowscy, robiąc miejsce... działaczom postępowym.

### ŚWIĘTO NIEMIECKIEJ DEMOKRACJI

ALE przesładowania i terror wzmagają tylko walkę mas robotniczych, które nie chcą stać się mięsem armatnim i umierać za Wall Street. I wówczas, kiedy rośnie nędza i terror na Zachodzie — coraz więcej oczu zwraca się na wschód, za Łabę, Niemiecką Republiką Demokratyczną na już do zanotowania ogromne, imponujące sukcesy, Zakończona w półtora roku dwulata, wspaniale perspektywic pieciolatki — pokazuje ludziom tam, na zachodzie, co daje władza ludowa, co daje niezależność od Waszyngtonu, co daje przynależność do wielkiej rodziny pokojowych narodów.

I pokojowe sukcesy Demokratycznej Republiki mobilizują masy ludowe Trizonii do walki o nowe Niemcy, wolne od imperialistycznego ucisku: o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

ZOFIA ARTYMOWSKA

### Realizacja zobowiązań o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego

## Gdańsk zwyciężył we współzawodnictwie z Bydgoszczą

Komisja współzawodnictwa międzywojewódzkiego o należyte przygotowanie do nowego roku szkolnego, w skład której weszli przedstawiciele woj. rad narodowych, wydziałów oświaty, KW PZPR i ZNP, zakończyła swe prace 25 września br. podsumowując wynik akcji w województwach: gdańskim i bydgoskim.

Zdecydowane zwycięstwo uzyskało województwo gdańskie, osiągając 555 punktów przewagi nad woj. bydgoskim.

Komisja wzięła pod uwagę tylko te powiaty, które złożyły do 20. IX. do-dokładne sprawozdania opatrzone co najmniej dwoma podpisanymi przedstawicielami władz szkolnych. Wyeliminowano natomiast takie powiaty, jak np. leborski i nowomiejski, które nie dopełniły warunków obowiązujących.

Komisja współzawodnictwa dokonała w obecności przedstawicieli Ministerstwa Oświaty dokładną kontrolę szkół w terenie i stwierdziła, że uzyskano pozytywne wyniki dzięki zmobilizowaniu wszystkich czynników społecznych do realizacji zobowiązań.

W czasie kontroli kierownicy szkół stwierdzili, że akcja współzawodnictwa przyczyniła się, a nawet zadecydowała o terminowym rozpoczęciu nauki szkolnej w dobrych, nieopóźnionych do ubiegłego roku warunkach.

Nie wdając się w szczegółową charakterystykę należy stwierdzić, że województwo gdańskie, które weszło do współzawodnictwa woj. bydgoskie, nie tylko wypełniło swoje zobowiązania, ale je znacznie przekroczyło.

Postanowiono np. w woj. gdańskim, że na dzień 1. IX. br. wyremontowane będzie 1 825 izb szkolnych, odda się 114 nowych izb szkolnych do użytku, wyremontuje 183 izby przedszkolne, a 40 nowych przedszkoli otrzyma odpowiednie urządzenia. Wszystkie te zobowiązania zostały wykonane i przekroczone. To samo jeśli chodzi o opał. Zwieziono go do szkół w okresie wakacji.

W zakresie mieszkań dla nauczycieli

zobowiązano się je dostarczyć 64 nauczycielom w miastach, a 191 na wsi. Również i te zobowiązania przekroczone.

W tej chwili nie posiadamy pełnych danych liczbowych, jednak, jak wynika z komunikatu nadesłanego redakcji przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, zlikwidowano 24 szkoły o jednym nauczycielu, podnosząc ich stopień organizacyjny, podniesiono stopień organizacyjny szkół o 3 nauczycielach do 4 i w ten sposób umożliwiono tam realizację pełnego programu szkoły podstawowej.

Przeciętna ilość punktów dla poszczegól-nych powiatów woj. gdańskiego przedstawia się następująco. Najwyższą punktację uzyskały powiaty: kartuski 704, elbląski 664, wejherowski 661, gdański

### Garwolin zrealizował podjęte zobowiązania

Z nadesłanego komunikatu w sprawie realizacji podjętych zobowiązań o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego w Garwolinie wynika, że większość ich zrealizowano w 100 proc.

I tak: przeprowadzono w terminie remonty wszystkich szkół i przedszkoli, a do 20 sierpnia z wyjątkiem gminy Kłoczew i Osieck zaopatrzone całkowicie szkoły w opał. W Dwórcu gm. Kłoczew zorganizowano projektowaną szkołę zbiorczą. W powiecie do 6 szkół o 2 nauczycielach dodano 1 etat, 8 szkół o 3 nauczycielach zamieniono na szkoły o 4 nauczycielach, a jedną o 1 nauczycielu na szkołę o 2 nauczycielach.

Zobowiązania dotyczące podniesienia stopnia organizacyjnego szkół i przedszkoli nie zrealizowano w 100 proc. Przeszkodą tu był brak nauczycieli. Z powodu braku etatów tylko w 6 przedszkolach zamiast w 8 podniesiono ich stopień organizacyjny z jednooddziałowych na dwa i trzy oddziały. Do 57 szkół dla podniesienia stanu sanitarnego, dostarczono apteczki podręczne.

649, najniższą: malborski 352, sztumski 345. Leborski nie przysłał sprawozdania.

Najważniejszym momentem pracy komisji była ocena przeprowadzonych prac. Sprawą dobrego przygotowania do nowego roku szkolnego zainteresowano wszystkie czynniki miejscowe, a dużą pomoc okazały prezydya miejskich, powiatowych i gminnych rad narodowych, PZPR, komitety rodzicielskie i opiekunkowe.

Czynne włączenie się do tej akcji terenowych organów jednolitej władzy państwowej, podjęcie konkretnych zobowiązań, czynna pomoc klasy robotniczej — oto czynniki, które pozwoliły wykonać powzięte zobowiązania.

### Znaczek pocztowy jako pomoc naukową w szkole

Wszystkim szkołom w powiecie dostarczono portrety dostojników państwa. Przed jesienią kampanią zwalczania analfabetyzmu przeprowadzono ostateczną rejestrację analfabetów i półanalfabetów i, uporządkowano ich akta w 21 gminach.

### Znaczek pocztowy jako pomoc naukową w szkole

AUTORZY programów nauczania przeoczyli jedną jeszcze pomoc naukową, która poza nauką formalną, zawiera moment wychowawczy. Do takich pomocy należy znaczek pocztowy.

„Polskie Radio” doceniając znaczenie stosowania w nauczaniu znaczka pocztowego, nadaje audycje „poradnik dla młodych filatelistów” informując równocześnie o pojawieniu się nowych serii.

Zbieranie znaczków przez dzieci szkolne wyrabia systematyczność, dokładność itp.

Przez układanie znaczków jakiegoś kraju w albumie zapoznaje się dziecko z pewnego rodzaju kroniką kulturalną, polityczną i społeczną danego narodu. Łatwiej jest dziecinom spamiętać np. pewne daty, które upamiętniają jakąś rocznicę czy ważne zdarzenie przez znaczki pocztowe wydane z tej okazji. Ponadto znaczki spełniają z powodzeniem funkcję ilustracji.

Zbieranie znaczków pocztowych daje też i pewną korzyść materialną. Szkoła, że nauczycielstwo na ogół nie docenia korzyści, jakie może wyciągnąć z filatelistyki doświadczony pedagog. Kółko filatelistów w szkole to kółko historyczno-geograficzne i przyrodnicze zarazem.

W mojej długoletniej pracy posługiwa-lem się w szkole znaczkami przy każdej sposobności i miałem dobre wyniki w nauce geografii.

Znaczek polski przedstawiający portrety „Bogusławskiego, Modrzejewskiej i Jaracza” (teatr) lub znaczki: „Wypiański, Słowacki, Kasprzowicz” (poezja) lub też rosyjskie: „Engels, Marks lub Gorki”, „Kongres Związków Zawodowych” itp. wywoływały w swoim czasie liczne ze strony dzieci próby o wyjaśnienia, dlaczego powyższe symbole zostały uwidocznione na znaczkach.

znacząc je na różne cele społeczne. Szkolne kółko filatelistyczne prowadziło również żywą korespondencję z członkami filatelistycznych kół uczniowskich różnych krajów.

Witold Steliga  
Chojnice

### Woźni szkolni powinni być dokszałceni

Temat ten nie ma powodzenia w prasie pedagogicznej i związkowej. W ciągu wielu lat naszego piśmiennictwa pedagogicznego nie spotkałem ani jednego artykułu, w którym mówiono by o roli wychowawczej woźnych w szkole, choć niewiele zapewne zaprzeczy temu, że wia-

nie woźni obok nauczycieli, jeśli nie spełniają, to mogą spełniać taką funkcję w szkole.

A teraz przyjrzyjmy się naszym szkołom. Czy woźni czuwający nad porządkiem w szkole, załatwiający tyle spraw administracyjnych, będący w niej najwcześniej i najpóźniej ją opuszczający, bezustannie obujący z dziećmi czy młodzieżą szkolną, a z reguły wtedy, gdy nauczyciel poszedł do pokoju nauczycielskiego albo jeszcze nie przyszedł do szkoły — czy ci woźni zdają sobie sprawę, że zastępują wychowawców, że ich uzupełniają?

Czy my uświadomiamy sobie, że w powiedzeniu niejednego starego woźnego, „wygi szkolnego” — „my z panem dy-

rektorem zarządziliśmy” — kryje się wiele prawdy? że to „my” — oznacza słusznie — on — woźny, który często dzieli kłopoty i troski szkolne z dyrektorem?

Obserwacje wskazują, że traktujemy często woźnych szkolnych wyłącznie jako pracowników fizycznych, przeznaczonych do sprzątnięcia, zamiatania, palenia w piecu itp.

A czy tak być powinno? Twierdząc na podstawie skrzętnie zbieranych spostrzeżeń, że tam, gdzie woźny szkolny jest uświadomiony przez dyrektora czy nauczyciela, jego przykład dużo znaczy dla uczniów, że tam, gdzie woźny orientuje się, do czego szkoła zmierza, jakie stawia sobie cele wychowawcze, tam jest lepiej utrzymywany budynek szkolny, tam ładniej wyglądają sale szkolne, otoczenie szkoły, tam lepiej dzieci czy młodzież się zachowują.

Wydaje mi się np. że woźni szkolni winni brać udział w wielu posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

Wydaje mi się na podstawie doświadczeń, że woźni szkolni mogą nam wiele dobrego i złego powiedzieć o uczniach, bo ich znają nieraz bliżej niż my, nauczyciele. Często znają lepiej środowisko, warunki życia domowego dziecka niż my.

Ale, by ich rola wychowawcza wzrosła, by stali się świadomym współzawodnikiem w naszej pracy wychowawczej, czy woźni szkolni nie powinni być również dokszałceni jak nauczyciele?

Czy nie powinien być opracowany centralnie pewien regulamin ustalający zakres czynności woźnego na terenie szkoły, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do Rady Pedagogicznej, do nauczycieli? Czy nie powinny być określone kwalifikacje woźnego szkolnego?

Jan Zieliński  
Kielce

### Pomagajmy w radiofonizacji kraju

Radio może być nieocenioną pomocą w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży, jeśli przedszkola, szkoły i świetlice będą zradiofonizowane. Akcja radiofonizacji może poszczycić się wielkimi wynikami cyfrowymi (11 tys. szkół zradiofonizowanych, 2 tys. przedszkoli i 6 tys. świetlic), co pozwala na zbiorowe słuchanie specjalnego programu — radio-wojnego przez młodzież w szkole i w świetlicy.

Audycje szkolne i przedszkolne Polskiego Radia, nadawane codziennie przez cały rok szkolny, stały się już dziś w zradiofonizowanych szkołach i przedszkolach niezbędną pomocą naukową.

Plan 6-letni postawił przed radiofonią polską wielkie zadania. Przewiduje się wyposażenie rozgłośni w najbardziej nowoczesny sprzęt radiotechniczny, budowę nowych rozgłośni oraz wzmoczenie tempa radiofonizacji kraju. W najbliższych przyszłości wzmocnione zostaną radiostacje regionalne, które zapewnią czysty odbiór miejskim radiowłom.

W ostatnich latach realizacji Planu 6-letniego rozpoczęcie pracę pierwsza stacja telewizyjna. W chwili obecnej rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy Centralnej Rozgłośni w Warszawie, która posiadając będzie największą salę koncertową w Europie. Będzie to potężny „patac radia”, w którym miesięcznie będą bura redakcji programów, studia radiowe, telewizyjne itp.

Równoległe z rozbudową rozgłośni i radiostacji prowadzona będzie radiofoni-za kraju. Wzrost liczby abonentów Polskiego Radia przy końcu 1955 roku wynosić będzie 3 miliony 400 tysięcy osób. Specjalna uwaga przy zakładaniu urzędów odbiorczych poświęcona zostanie wsi. Ilość zradiofonizowanych wsi przekroczy 18 tysięcy.

# NAUCZYCIEL MA GŁOS

OD REDAKCJI:

Pozycja woźnego w szkole została jasno określona przez regulamin ZOZ. Jest on na równi z wszystkimi innymi pracownikami współgospodarzem szkoły, współodpowiedzialnym za całość jej pracy, bierze czynny udział w naradach produkcyjnych i wnosi inicjatywę podnoszącą jakość pracy.

Zadaniem ZOZ jest szkolić woźnego i dbać o jego rozwój umysłowy.

# Formy zajęć w świetlicy dziecięcej

Część II

Świetlica dziecięca jest placówką wychowania pozaszkolnego, której zadaniem jest organizowanie wolnego czasu dziecka, miejscem, gdzie dzieci spotykają się w własnej woli: jedne dla nauki, inne dla sportu, inne jeszcze dla zabawy, wszystkie zaś, by pogłębić swą wiedzę, nabyć umiejętności, sprawności, zajmować się pracą społeczną, wyczerpać się towarzysko i kulturalnie, rozwinąć swoje talenty i uzdolnienia. Tu kipi różnorodna działalność kulturalno - oświatowa, promieniująca na najbliższe otoczenie.

Czy znaczy to jednak, że dziecko cały swój czas pozostawiać powinno spędzić w świetlicy? Względem wychowawcze przemawiają przeciwko temu.

Najbardziej atrakcyjna świetlica jest tylko ułamkiem życia, bardzo uproszczonym i jednostronnym. Nie może ona i nie powinna wypełniać całego czasu pozaszkolnego dziecka. Podkreśla to zresztą regulamin uczniowski, który traktuje dziecko jako członka społeczności uczniowskiej i członka rodziny, wobec której ma ono obowiązki.

Zlekceważenie tego punktu nawet pod naciskiem rodziców, gotowych zrezygnować z pomocy dziecka, wydaje się niefortunne. Świetlica może przynieść z bardzo wydatną pomocą szkole i rodzinie, ale nie może wyręczyć nauczyciela i rodziców w ich obowiązkach wobec dzieci.

## CO NALEŻY DO ZAKRESU OBOWIĄZKÓW ŚWIETLICY?

Podstawowym zadaniem świetlicy jest organizacja zajęć pozalekcyjnych, których formy krótko, schematycznie, przykładowo i nie wyczerpująco wymieniamy niżej:

1. Praca w kołach zainteresowań, 2. pokazy prac kół, 3. czytelnictwo, 4. referaty, pogadanki, odczyty z zastosowaniem pomocy naukowych np. filmu oświatowego, 5. spotkania z wybitnymi osobistościami, 6. imprezy i uroczystości, 7. wycieczki krajoznawcze i społeczne.

8. wieczornice rozrywkowe, 9. wieczory klubowe, 10. teatry, kino, wystawy itd. Podstawową formą pracy są koła zainteresowań liczące od 5 — 25 dzieci. „Kolo” jest to dobrowolnie zorganizowana grupa dzieci, która zbiera się w określone dni, aby pod kierunkiem specjalisty pracować nad wybranym zagadnieniem. Program kół obejmuje różne zagadnienia: koło historyczne, opracowanie wybranych przez dzieci tematów, koło literackie, opracowanie autora, epoki, roli próby samodzielnej twórczości, koło przyrodnicze, biologiczne, botaniczne, zoologiczne, kółka fizyczne, chemiczne, techniczne, sportowe, muzyki, rysunku i malarstwa, sztuki dramatycznej, sztuki tanecznej itd. pracują nad tymi przedmiotami.

Koło jest podstawą dla masowych form pracy świetlicowej, które wymieniamy: Pokazy prac kół zainteresowań to forma społecznej kontroli pracy dziecka na terenie świetlicy i jednocześnie twórczy

kontakt dziecka z otoczeniem. Pokaz może być skromną imprezą, zorganizowaną przez jedno koło na terenie własnej świetlicy, może być produkcją kilku kół, pracujących równolegle nad wspólnym programem (np. wieczornica, Mieczkiewiczowska, pomyślana jako współpraca koła literackiego, dramatycznego i muzycznego), albo też eliminacją najlepszych wyników przez zestawienie pracy tego samego typu kół z różnych świetlic itd. We wszystkich przypadkach pokazy kół zainteresowań to rezultat kilkumiesięcznej pracy dziecka, prowadzonej systematycznie w celu zaspokojenia wrodzonej ciekawości, pogłębienia wiedzy, wyzycia się artystycznego, zdobycia sprawności technicznej. Ma to duże znaczenie wychowawcze zarówno dla wykonawców jak i dla obserwujących ich prace.

MARIA CZARNIEWICZ  
Nacz. Wydz. Oświaty Pozaszkolnej  
w TPD

## Kurs Samokształcenia Ideologicznego zakończył pracę

Trzytygodniowy kurs samokształcenia ideologicznego, który odbył się w Warszawie i Otwocku we wrześniu br., zgromadził z całej Polski 317 instruktorów powiatowych i okręgowych ZNP.

Praca na kursie, która trwała przez kilkanaście godzin dziennie, wymagała od słuchaczy dużo poświęcenia i entuzjazmu. Dyscyplina pracy była wzorowa. Poza wykładami, na których prelegentami byli między innymi Kazimierz Mariński, Dobosiewicz, prof. Szulkin, Sosnowski i Moroz, odbywały się seminaryja, dobrze organizowane dyskusje i praca samodzielna instruktorów.

O poziomie kursu świadczyły egzaminy końcowe, gdzie na 317 składających było 60 bardzo dobrych ocen, a tylko 7 niedostatecznych.

Na egzaminy przybyli z Ministerstwa Oświaty: minister Witold Jarosiński i dyrektor departamentu Józef Barbag. Minister Oświaty był w 2 komisjach egzaminacyjnych i bardzo żywo interesował się przebiegiem egzaminów.

Wieczorem 30. IX. odbyło się w sali gmachu ZNP zakończenie obu kursów warszawskiego i otwockiego, w którym wzięli udział przedstawiciele KC PZPR, prezydium Zarządu Głównego ZNP, Ministerstwa Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych i CUSZ.

Przewodniczący komisji egzaminacyjnej, sekretarz generalny ZNP, Eustachy Kuroczko w krótkim przemówieniu podsumował całość prac obu kursów, ich poziom, i podkreślił, że absolwenci obu kursów ustosunkowali się do pracy poważnie, wykazali dużo entuzjazmu i dyscypliny. Życzył im, by wiedzę zdobywaną na kursie stosowali praktycznie na swoich placówkach pracy, by wykazali czynem, że godni są miana pierwszeństwa, a do grupy działaczy polityczno-społecznych ZNP.

Zastępca kierownika Wydziału Oświatowego KC PZPR, Anna Stock apelowała do terenowych kierowników samokształcenia ideologicznego, by nie postrzali na tym, co zdobyli na kursie, by ustawicznie nad sobą pracowali. Muszą dostrzegać prężną toczącą się walkę klasową w szkole w większym niż dotychczas stopniu i włączyć w niej czynny udział.

Z kolei zabrał głos: wiceminister Oświaty Klimaszewski, wiceprezes CUSZ Tatoń i przedstawicielka Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

W imieniu obu kursów przemawiał kol. Chrapusta, który złożył przyrzeczenie, że zdobyte na kursie wiadomości wszyscy będą pogłębiał i przynosił je do ZOZ i MOZ. Wspólnie z robotnikami i chłopami nauczyciele polscy realizować będą zadania Planu 6-letniego.

Po części artystycznej, opracowanej i wykonanej przez uczestników kursu, odbył się wspólny wieczór towarzyski.

# Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego

„Materiały do nauczania historii II literatury polskiej. Wybrór artykułów krytyczno - literackich. Tom II. Naturalizm — Modernizm. Literatura współczesna”. Opracowali K. Budzyk i J. Z. Jakubowski. Nakład PZWS.

Pod tym tytułem ukazała się interesująca i użyteczna książka. Chociaż to nie podręcznik, a wybór artykułów, jednak w znacznym stopniu może być pomocny nauczycielowi, a nawet uczniom, którzy się bliżej interesują literaturą.

Zakres książki pokrywa się z programem języka polskiego w kl. XI, czyli obejmuje czas od schyłku pozytywizmu do dnia dzisiejszego.

J. Z. Jakubowski pisząc o Gabrieli Zapolskiej omawia twórczość tej pisarki w całości nie zajmując się bliżej poszczególnymi utworami. Ponieważ jednak Jakubowski pokazuje też twórczość na tle epoki (imperializmu) i ocenia ją ze stanowiska materializmu historycznego, nauczyciel na tej podstawie opracuje sobie konkretny utwór wymagany w programie.

St. Żółkiewski ocenił powieść Dygalskiego „Zajac” w artykule pt. „Zwierzciadło naturalizmu polskiego”. Jest to artykuł tak jasny, tak przekonujący, że należy go polecić uczniom lub przeczytać z nimi przed omawianiem książki. Właściwa ustawienie tej książki pomoże nauczycielowi przy wielu innych pozycjach mówiących o życiu przyrody.

J. Z. Jakubowski w drugim swoim artykule przedstawia ogólne założenia literatury z przełomu XIX i XX w. i łącznie i nazwa dla tego okresu. Poruszenie tej sprawy jest też bezwarunkowo potrzebne i Jakubowski zrobił to niezłomie, wyprowadzając np. nazwę „literatura epoki imperializmu”, ale artykuł jest tak trudny, tak teoretyczny, że nauczyciel musi dobrze nad nim przysiedzieć, żeby wyciągnąć jakies korzyści. Warto się jednak trudzić, pośledzić uważnie za myśłami pisarza, aby zobaczyć, jak wszystkie narzędzia naszej literatury młodopolskiej okazują się rezultatem walki klasowej, narzędziem obrony upadającego kapitalizmu.

Mieczysław Jastrun, pisze o Janie Kasprzycu jak poecie. Jastrun analizuje głównie stronę formalną twórczości autora „Hymnow”. Materiału na lekcję specjalnie tu nie zdobyjemy.

Natomiast zupełnie co innego dają nam dwa artykuły o Żeromskim: K. Wyki i H. Markiewicz. Oba stwierdzają, że wartość twórczości Żeromskiego polega na ostrym widzeniu kryzysu społecznego, natomiast omawiają mu służące narzędzie politycznego widzenia i przyszłość. Ponieważ całe starsze pokolenie nauczycieli wychowało się na książkach Żeromskiego, zapoznanie się z tymi pracami będzie dla nich bardzo pożyteczne.

Doskonale jest również artykuł L. Sobierajki o „Chłopach” Reymonta, w którym autor dowodzi, że Reymont był narzędziem w rękach klasy posiadającej i transponował jej ideologię. Jeżeli w powieści jest jeszcze coś ponad to, jeżeli krytyka społeczna dochodzi do głosu w książce, to dlatego, że rzeczywistość okazała się silniejsza od nacisku sił reakcyjnych.

Grupa artykułów o twórczości pisarzy żyjących otwiera świetny artykuł M. Kierczyńskiej o „Ludziach stamtąd” Dąbrowskiej, która stoi na stanowisku ideologii kapitalistycznej — obszarnej. Tutaj również jeżeli krytyka społeczna dochodzi do głosu, to wbrew jej intencji. Jaka szkoda, że M. Kierczyńska nie omawia w równie jasny i precyzyjny sposób największej pozycji Dąbrowskiej, największej pozycji literatury międzywojennej „Nocy i dni”.

Mniej przydatna do użytku szkolnego są artykuły o poetach: o Tuwimie, Jastrunie i Broniewskim, o Wążyku jako zbytej specjalne. Jedyne artykuły Matuszewskiego o Broniewskim, analizujący treść raczej, a nie formę i kierunek ar-

tystyczny, może się przydać nauczycielowi.

M. Zmigrodzka omawia powieści poświęcone rozwojowi wsi polskiej uwzględniając twórczość Leona Kruczkowskiego, W. Kowalskiego i Wandy Wasilewskiej zarówno z okresu międzywojennego jak i obecną. Jest to jedna z lepszych pozycji tego zbioru, jakkolwiek Zmigrodzka zajmuje się co najmniej w równej mierze, jeżeli nie bardziej, samą historią wsi niż powieściami, które te sprawy omawiają.

Artykuł E. Korzeniewskiej pt. „Kobiece relacje obowozowe”, omawiający cztery książki, oparte na przeżyciach w szeregach koncentracyjnych: Kossak-Szuckiej, Zmąglowskiej, Żywińskiej i Dobaczewskiej, wydaje mi się nieporęczny w tym zbiorze, bo żadne z tych książek nie ma w programie szkolnym.

Równie niepotrzebny jest ogromny artykuł Jerzego Andrzejewskiego pt. „Wyznanie i rozmyślanie pisarza”. Te same uwagi i wskazania można znaleźć w końcowym artykule St. Żółkiewskiego, ale nie w formie rozmyślań, tylko w formie oceny konkretnych pozycji literackich, co jest nauczycielowi i dużo bliższe, i pożyteczniejsze. Dużo również pożytecznego materiału daje ocena krytyczna książki J. Andrzejewskiego „Popiół i diament”, napisana przez Jana

Kotta. Na takiej ocenie nauczyciel uczy się ustosunkować do każdej innej powieści o wiele lepiej niż na podstawie rozmyślań i wyurzędzeń pisarza.

Wreszcie artykuł Jakubowskiego o Lucjanie Rudnickim, Jakubowski cytuje albo co ktoś inny o Rudnickim napisał, albo co sam Rudnicki napisał. Radzę więc przeczytać raczej „Stare i nowe”, które tłumaczy się samo doskonale.

W całości książka Budzyka i Jakubowskiego daje nauczycielowi bardzo dużo materiału, jest cenną pomocą dla pracy szkoły przez swoje ujęcie marksistowskie naszej literatury obecnej i dawniejszej. Ale ma i braki. Pominęto całkowicie twórczość Wyspiańskiego, którego dwa utwory są w programie kl. XI, polecam więc obszerny wstęp Wyki przy ostatnim wydaniu Wesela (Państw. Inst. Wyd.). Oczywiście nie można wymagać pełnego uwzględnienia programu od książki, która nie jest podręcznikiem, ale są tematy, których poruszenie jest potrzebą terenu.

Strona wydawnicza książki pozostawia wiele do życzenia: sporo jest błędów ortograficznych np.: gawędziarstwo byłoby (napisane oddzielnie), nietrudno (napisane oddzielnie), porubstwo (przez ó), strajka (zamiast strajk), a nawet rewolucja 1901 roku (zamiast 1905).

## Warszawska młodzież szkolna zacieśnia kontakt z PGR

Przeszło 1000 dziewcząt i chłopców ze szkół warszawskich podjęło apel uczennic — członkin ZMP z Państwowego Szkoły Ogólnokształcącej im. Narcezy Zmichowskiej, które wzywały młodzież do udzielania pomocy spółdzielniom produkcyjnym i PGR w kopaniu ziemniaków. W dniu 27 IX, w dniu konferencji nauczycielskich korzystając z wolnego od nauki dnia blisko 800 osób z 10 szkół ogólnokształcących wzięło udział w kopaniu ziemniaków i omiotach w zespole PGR Zaborów k. Błonia.

Na polach 14 gospodarstw tego zespołu młodzieżowe grupy zatknęły czerwone flagi i proporce. Praca szła z niezwykłym entuzjazmem i zapałem. Po szczególne grupy współzawodniczyły ze sobą w osiąganiu jak najlepszych wyników produkcyjnych. — Pragnięni całym sercem wywiązać się w wielkie dzieło realizacji zadań Planu 6-letniego — powiedział ZMP-owiec z Liceum Ogólnokształcącego TPD przy ul. Noakowskiego, Mirosław Witkowski. — Wiemy dobrze, że klasa robotnicza i chłopci są odwieczną pracą umożliwiającą nam spokojną naukę. Dlatego też sukcesy i troski robotników są nam bardzo bliskie. Chcieliśmy wraz z kolegami co najmniej 2 wolne dni w miesiącu poświęcić na pomoc robotnikom rolnym. — Podobnie mówią inni chłopcy i dziewczęta, ZMP-owcy i niezrzeszeni.

Bogusław Lipski, z grupy młodzieży Gimnazjum Mechanicznego w Grodzisku, która razem z młodzieżą warszawską pracowała w Zaborowie, powiedział: „My, uczniowie, coraz bardziej zacieśniamy kontakt z robotnikami rolnymi i chłopami. Przyjechalismy tu nie tylko po to, aby wykopać trochę ziemi, ale również by poznać życie i pracę robotników rolnych. Nasza praca chcemy się przychylić do szybkiego wykopania ziemniaków i omioteń ziół, chcemy, aby żywność jak najbardziej i w jak największych ilościach dotarła do miast”.

W atmosferze szlachetnego współzawodnictwa pracy dzień roboczy mijął szybko i przyjemnie. Co godzinę młodzież zrywała do wozów coraz nowe dziesiątki koszy ziemniaków, od młocarni wywożono pełne furgony wymłoczonego zboża. Dyrektor zespołu PGR Zaborów, ob. Król, oceniając pracę młodzieży powiedział: „Wszyscy pracują z

ogromnym zapałem. Widać, że jest to młodzież wychowywana w duchu socjalistycznym. Zdaje się, że wyniki pracy będą bardzo dobre. Przewiduję, że w ciągu tego dnia młodzież zbierze ziemniaki co najmniej z 20 ha, a więc przeszło 3 tys. q”.

## Uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom młodzieżowym „Odbudujemy Warszawę”

Dnia 29.IX. odbyła się w Warszawie w sali Miejskich Zakładów Komunikacyjnych uroczystość wręczenia nagród młodzieżowym zespołom, które zwyciężyły we współzawodnictwie szkolnym na rzecz odbudowy Warszawy. Na uroczystości przybył przewodniczący Ogólnopolskiego Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy wiceminister oświaty, Ignacy Klimaszewski oraz delegacja szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę” z całego kraju.

W czasie uroczystości wiceminister Klimaszewski wręczył przewodniczącemu Woj. Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy w Rzeszowie, kol. Nowakowskiemu, przedchodni proporzec ufundowany przez Ogólnopolski Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy dla województwa, które zwyciężyło we współzawodnictwie. W roku bież. zwyciężył woj. rzeszowski. Wojewódzki Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy w Rzeszowie wyróżniony został ponadto przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy Złotą Odznaką Odbudowy Warszawy.

Srebrnymi i brązowymi odznakami Odbudowy Warszawy nagrodzonych zostało 18 przewodniczących Wojewódzkich Szkolnych Komitetów Odbudowy Warszawy oraz opiekunów Szkolnych Kół „Odbudujemy Warszawę”.

10 zwyciężskich zespołów Szkolnych Kół „Odbudujemy Warszawę” uzyskało cenne nagrody. Zdobywcy 3 pierwszych miejsc we współzawodnictwie — Szkolne Koła „Odbudujemy Warszawę” z Opola, Zgierz i Karwicy — otrzymały jako nagrody biblioteczki szkolne i dyplomy, pozostałe zaś nagrodzone zostały albumami oraz dyplomami.

Warszawski Wojewódzki Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy ufundował nagrody dla szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę”, które wyróżniły się we współzawodnictwie w woj. warszawskim. Aparaty radiowe typu „Aga” otrzymała młodzież szkoły podstawowej Nr 1 w Wawrze oraz szkoły podstawowej w Wawrzyszewie. Ponadto indywidualne nagrody w postaci 5 aparatów radiowych detektorowych, bibliotek, książek i sprzętu sportowego wręczono kilkunastu uczniom, wyróżniającym się w pracy Szkolnych Kół „Odbudujemy Warszawę” z woj. warszawskiego.

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu zespołów młodzieżowych.

## Głoszenia drobne

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Stoczku Łuk. poszukuje nauczyciela(ek) przedmiotów: matematyki, fizyki i chemii w klasach IX — X. Warunki bardzo dobre.

Poszukuję Bernarda Szynkiewicza ze Szwowd. Zgłoszenia: Maria Szynkiewicz - Rafalówka p-ta Zabudów, pow. Białystok.

Koleżanki, które pożyłyście wczelne pióro „Pelikan” na odprowadzenie nauczycieli w Łęczycy proszę o jego zwrot. Kazimierz Koszewski — Łęczycza — Liceum Pedagogiczne.

Koncesjonowane Biuro Tłumaczeń (z 8 języków europejskich) utworzył przysięgły tłumacz sądowy, prof. Antoni Skoczyłaś w Przemysku, 1 Maja 23.

Głos Nauczycielski — Tygodnik  
Wydawca: Na zlecenie ZNP  
I. W. „NASZA KSIĘGARNIA”  
Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.  
Kwartalnie 65 zł, półrocznie 130 zł. Należność za prenumeratę należy wpłacać do PPK „RUCH” Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO I-14009.

Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty złeonej, otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Smolna 10/12.

Zam. 2407  
Nakład 99.000 egz. B-127796

## Osiągnięcia oświaty i szkolnictwa Chin Ludowych

W okresie władzy Kuomintangowskiej przyłączającą większość ludności Chin stanowił analfabeci. Dzieci robotników i biednych chłopów nie miały żadnych możliwości kształcenia się. Zarówno szkoły powszechne, średnie jak i wyższe uczenie znajdowały się pod kontrolą nielicznej garstki przedstawicieli klas wyższych.

W chwili obecnej ministerstwa oświaty i kultury jak również organa władzy ludowej we wszystkich prowincjach chińskich kierują pracami około 400 000 szkół powszechnych w których uczy się 30 000 000 młodzieży.

Osiągnięto już poważne sukcesy na odcinku oświaty dla dorosłych, przede wszystkim dla robotników i chłopów. Zimą 1949/50 roku 13 000 000 chłopów uczęszczało do szkół. Wiosną roku bież. podjęto kroki zmierzające do przekształcenia okresowych szkół zimowych na stałe szkoły ludowe.

Jedną z form szkolenia jest stworzenie w pierwszym półroczu 1950 r. szkół średnich nowego typu, szkół dla robotników i chłopów. Założono też Chiński Uniwersytet Ludowy, który będąc uczelnią nowego typu wychowywać będzie kadry nowej inteligencji ludowej.

## Usprawnienie studiów na wyższych uczelniach

W „Życiu Warszawy” ukazał się artykuł wiceministra Eugenii Krassowskiej, omawiający zmiany dokonane i mające się dokonać na wyższych uczelniach.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć trzeba skład młodzieży: „Młodzież robotnicza oraz drobna i średniarolna będzie stanowiła w I roku 65 — 70 procent”.

Dalszym czynnikiem w przyspieszaniu procesu wytwarzania ludowej inteligencji przez szkolnictwo wyższe jest akcja stypendialna, która obejmie 70 proc. młodzieży pierwszego roku.

Dokonano przebudowy i rozbudowy organizacyjnej tworząc szereg nowych specjalności, niezbędnych do rozwoju życia narodowego, przewidzianego w planie. Powstała nowa akademicka szkoła rolnicza w Olsztynie, państwo przejęło szkoły inżynierskie NOT-u, upaństwowiono wszystkie szkoły ekonomiczne.

W zasadzie już zakończono prace nad przebudową programów, a te, które wprowadzono w ub. roku akademickim uległy poważnej rewizji.

Podjęto prace nad stworzeniem organizacyjnych podstaw usprawnienia samego procesu nauczania przez wprowadzenie do pracy dydaktycznej elementów planowości dla zaostrezenia dyscypliny pracy.

Zostanie podjęta bezwzględna walka z zaniedbaniami i lekceważeniem studiów i wprowadzony obowiązek uczęszczania na wykłady i ćwiczenia. Sam proces nauczania będzie usprawniony przez dokonanie podziału wszystkich studentów danego roku na grupy, które stanowią będą podstawową jednostką organizacji studiów.

„Przebudowa programowo - organizacyjna wyższych uczelni, walka o usprawnienie procesu nauczania, o socjalistyczną dyscyplinę pracy — oto niezbędne warunki podniesienia sprawności szkolenia na wyższych uczelniach, walki z radykalnym zmniejszeniem procentu młodzieży odpadającej w czasie studiów”.

W bieżącym roku wyższe uczelnie muszą znacznie podnieść poziom ideologiczny młodzieży studiującej. „Jest to najbardziej odpowiedzialne i najtrudniejsze zadanie szkolnictwa wyższego”.

„Treścią ideologiczną, założeniami nauki marksistowskiej należy nasyścić wszystkie przedmioty studiów. Musi to stopniowo znaleźć swój wyraz w programach szczegółowych, nad którymi mobilizujemy — pisze E. Krassowska — do pracy wszystkich pracowników, twórczych pracowników naukowych”.

W walce o nową naukę na naszych wyższych uczelniach dużą rolę odegrać powinien przysły Kongres Nauki Polskiej, który w swoich pracach przygo-

towawczych jako zasadniczy cel wysuwał te zadania.

„Do wykonania tych zadań niezbędne jest coraz pełniejsze korzystanie z bezcennych doświadczeń szkoły i nauki radzieckiej, niezbędna jest mobilizacja wszystkich istniejących jeszcze rezerw, niezbędne jest wzmocnienie twórczego wysiłku grona nauczającego i studiującej młodzieży, a w szczególności ZAMP-u i ZSP, niezbędne jest wzmocnienie rozpraczej już walki o nowy, wyższy styl pracy naszych nowych uczelni”.

# Jak przystępować do opracowania Odczytów Pedagogicznych

### 1. Konkretyzacja tematu i świadomość celu

Pierwszą czynnością zgłaszającego udział w dorocznym Odczytach Pedagogicznych jest skonkretyzowanie tematu. Wybrany temat nie może mieć charakteru czysto teoretycznego i abstrakcyjnego, lecz musi wyrastać z życia i być oparty na bezpośredniej praktyce szkolnej i wychowawczej. To jest pierwszy warunek, jaki winni mieć na uwadze członkowie administracji szkolnej, członkowie komitetów rodzicielskich i opiekunów, organizacji młodzieżowych, działacze oświatowi, kierownicy szkół, kół i domów dziecka, nauczyciele i wychowawcy, pragnący włączyć się w podjętą akcję dorocznich Odczytów.

Przy wyborze tematu zgłaszający udział w Odczytach winni wziąć pod uwagę najlepsze doświadczenia, jakimi mogą się poszczycić w dotychczasowej praktyce wychowawczej.

Staną oni zatem zasadniczo wobec zadania opisanego, zanalizowania i zinterpretowania stosowanej już przez siebie od dawna z dobrym skutkiem określonej praktyki dydaktyczno - wychowawczej, bądź wobec zadania planowego i systematycznego zbadania pewnych metod czy zasad postępowania jeszcze niecałkowicie przez siebie wypróbowanych, lecz co do których na podstawie posiadanej praktyki mają prawo przypuszczać, że powinny doprowadzić do pozytywnych wyników.

Zarówno w pierwszym jak i drugim wypadku niezbędną rzeczą jest wyraźne uświadomienie sobie podejmowanego zadania oraz celu pracy. Trzeba wyraźnie wiedzieć od początku, o co właściwie w wybranym temacie chodzi. Nie jest to sprawa całkiem prosta. Nie zawsze zain-

teresowanie się określonym tematem i posiadanie nawet pewnego do niego przygotowania pokrywać się musi z właściwym uchwyceniem zagadnienia i wyrażeniem świadomością celu.

Sprawa uchwycenia właściwego zadania jest ważna przy opracowywaniu jakiegokolwiek tematu. Ważna zarówno przy większej publikacji, jak przy pisanju zwykłego referatu czy sprawozdania. Brak bliższego zatrzymania się nad tytułem artykułu, referatu czy sprawozdania powoduje w następstwie niepotrzebną stratę czasu i trudności w opracowaniu. Dlatego trzeba, aby uczestnicy Odczytów Pedagogicznych poświęcili należytą uwagę wybranym przez siebie zadaniom i starali się sformułować tematy w sposób jasny, przejrzysty i zupełnie konkretny.

### 2. Ustalenie planu i kolejnych etapów pracy

Drugim ważnym momentem i pewnego rodzaju zasadą metodyczną dla zgłaszających udział w Odczytach jest określenie od początku wyraźnego planu podjętej pracy. Uczestnicy Odczytów powinni po wybraniu tematu postarać się o rozbieganie go niejako na składowe części, o wyodrębnienie w nim celów częściowych i wyznaczenie kolejności zadań w swej pracy.

Staranne sformułowanie tematu oraz rozbieganie go na szereg uporządkowanych podtematów, też lub zagadnień, stanowiąc muszą dwa podstawowe obowiązki uczestników Odczytów. Wyraźne uświadomienie sobie podjętego zadania powinno być punktem wyjścia do określenia dalszych etapów pracy. Rodzaj zadania warunkuje rodzaj środków. Jakość celu

wiąże się ściśle z jakością sposobów do niego wiodących. Dlatego przy ustalaniu planu i kolejności etapów pracy winno się w sposób dokładny i wielokrotnie porównywać cele z dobraćymi środkami. Jest to najlepszy sposób uniknięcia niepotrzebnego błędzenia, mogącego doprowadzić nieraz do rozminięcia się z wyznaczonym sobie celem.

### 3. Korzystamy z radzieckiej literatury pedagogicznej

Zarówno przy konkretyzowaniu tematu i ustalaniu planu pracy, jak przy jej dalszym rozwijaniu uczestnicy Odczytów Pedagogicznych mogą i powinni korzystać z różnych pomocy i ułatwień oraz rozglądać się za ewentualnymi współpracownikami.

Przy opracowywaniu referatów na piśmie wykryliśmy odwoływać się do książek i artykułów napisanych na podobne lub pokrewne tematy. Dla uczestnika Odczytów Pedagogicznych może to być pożyteczne jedynie wtedy, gdy zaglądną będzie w trakcie swej pracy do literatury naukowej z zakresu pedagogiki socjalistycznej. Z literatury tej korzystać powinien tak przy konkretyzowaniu tematu, uściśleniu celu i doborzeniu środków, jak i przy rozstrzygnięciu podczas pracy różnych wątpliwości. Doświadczenia szkół i nauczycieli radzieckich i pedagogika socjalistyczna dostarcza mu najpewniejszej busoli do ustalenia kierunku wybranego problemu.

### 4. Korzystamy z doświadczeń i pomocy kolegów

Przy tym wszystkim Odczyty Pedagogiczne nie powinny stać się referatami teoretycznymi, uszypkowanymi cyt-

ami z różnych książek i powołującymi się na różnych autorów, lecz wyrazem własnych obserwacji, doświadczeń i przemysłów dydaktycznych i pedagogicznych, które warto by porównać z rezultatami doświadczeń i przemysłów innych praktyków, poddać wspólnej kontroli, a w wypadku pozytywnego wyniku tej kontroli, upowszechnić.

Pamiętając o tym zasadniczym celu Odczytów, należy położyć główny nacisk przy ich opracowywaniu na przemysł, a następnie na planową i samodzielną praktykę pedagogiczną na terenie klasy, szkoły, organizacji młodzieżowej, domu dziecka, opieki pozaszkolnej nad uczniem itd. Należy też zadbąć o to, by naszym zadaniem, podjętym w ramach akcji, zainteresowali się koleżdy, przełożeni, członkowie Rady Pedagogicznej, Komitetu Rodzicielskiego czy Opiekunów, przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Współdziałaj kolegów i współpracowników szkolnych i pozaszkolnych w kolejnych etapach pracy uczestnika Odczytów, godny jest we wszechmiar zalecenia.

Nie ulega wątpliwości, że każda Rada Pedagogiczna winna wykorzystać sposobność znalezienia się na terenie swej szkoły uczestnika Odczytów, by włączyć się w jego pracę i umożliwić doprowadzenie jej do szczęśliwego końca. Jest to doskonała okazja do pogłębienia pracy Rady Pedagogicznej nad jakimś zagadnieniem i należytego przygotowania się jej do najbliższej konferencji sierpniowej. A nie trzeba zapominać, że cele Odczytów Pedagogicznych i nauczycielskich konferencji sierpniowych są podobne, wzajemnie się uzupełniające.

FELIKS KORNIŚZEWSKI